

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Polska, Węgry i mniejszości narodowe

Z okazji przyjazdu gości węgierskich do Polski, ciągle się pisze i mówi o wspólnych niciach wiążących oba te kraje. I tu na plan pierwszy wysunął się problem, który w prasie wczorajszej poruszyły „Polska Zbrojna” i nasze pismo. Rola dziejowa obu państw streszcza się w jednym określeniu — przedmurze chrześcijaństwa.

Tak, rzeczywiście — to zadanie najważniejsze! Właśnie w związku z tym zadaniem powstaje jednak inne zagadnienie.

Biorę do ręki piękne, wspaniale wydane dzieło „Polska i Węgry”. Dzieło to, jako praca zbiorowa, ukazało się w 1936 r. Wypowiedzieli się w nim wszyscy najwybitniejsi przedstawiciele obu narodów, od głów państw począwszy. To nie książka, to pomnik przyjaźni, wzajemnego współzycia, sympatyj i dążeń.

Obok wyczerpujących informacji o obu krajach, obok dokładnego opisu wspólnych przeżyć obu narodów na przestrzeni dziewięciu wieków historii, zwracają szczególną uwagę w tej książce dwie mapy: obszary obecnych Węgier i Polski na tle obszarów historycznych Węgier sprzed wojny światowej, Polski — sprzed 1772 r.

A obok tych map cyfry. Te same, które przytoczyliśmy wczoraj na łamach naszego pisma:

Obszar Wielkich Węgier w r. 1914 wynosił	325.000 km ²
Dzisiejszy obszar Węgier	93.000 km ²
Obszar dzielnic oderwanych w Trianonie, czyli 72% dawnego terytorium kraju wynosi	232.000 km ²
W r. 1914 ludność państwa węgierskiego wynosiła	20.811.000
Obecna liczba mieszkańców Węgier wynosi	7.615.000

Z tego zyskały ludności:
Rumunia 5.237.000, w tym Węgrów 1.663.576.
Serbia 4.150.000, w tym Węgrów 571.000.
Czechy 3.517.000, w tym Węgrów 1.066.424.
Austria 292.000, w tym Węgrów 26.225.

Prawa historyczne i argumenty etnograficzne. Splot zagadnień równie aktualny dla Polski jak Węgier.

Na tych obszarach, które odeszły na zasadzie traktatu w Trianon nie było większości węgierskiej. Na tych obszarach, które pozostały za obecną wschodnią granicą Polski, a przed granicą Polski z 1772 r. też nie ma większości polskiej. Powstaje pytanie czy zasada etnograficznej większości może w sposób trwały pozbawić znaczenia prawa historyczne.

Szukając odpowiedzi na to pytanie z łatwością powracamy myślą do sprawy z której przeszłość dziejowa uczyniła dla obu narodów zagadnienie pierwszoplanowe, do sprawy przedmurza kultury chrześcijańskiej, o której wspomnieliśmy na początku. Obecne położenie Węgier, odgródzonych od wschodu przez niepodległą Rumunię, w znacznym stopniu wyzwała to państwo od roli dziejowej, którą pełniło dawniej. Przyjazne współzycie obu państw, zapewnienie niekierowanego rozwoju kulturalnego i gospodarczego tego półtora miliona z górą Węgrów, którzy mieszkają w Rumunii, może uchronić te państwa od szkodliwej rywalizacji, przyczynić się do wzmocnienia, podwoić „przedmurze” na odcinku południowym.

Sytuacja Polski, mimo podobieństwa, od sytuacji Węgier różni się o tyle, że na jej wschodnim przedpolu nie ma państw, które by należały do

europejskiej rodziny państw chrześcijańskich, nie ma narodów, które by miały tradycje niepodległości i historycznie uzasadnione nie tyle prawo, ile praktyczną możliwość osiągnięcia i utrzymania niepodległości.

Krwia i kulturą związane z narodem polskim i Zachodem ludy ukraiński i białoruski, na skutek spowodowanego wiekową niewolą osłabienia tych więzów, które ich łączyły z dawną Wielką Rzeczpospolitą, dziś nie mogą się otrząsnąć od obcych wpływów, nie umieją skutecznie się przeciwstawić namowom. Dlatego tak często nawet najbardziej szlachetne jednostki z tego środowiska spełniają tragiczną rolę organizatorów obecnej dywersji na naszym terenie. Pod płą-

szczykiem narodowych dążeń wyzwolenych ukraińskich czy białoruskich przedsięwziętych nawet w dobrej wierze, ale bez poczucia rzeczywistości, jakże często kryje się robota komunistyczna, robota tych, którzy mówią o „okupacji polskiej” po to, by przynieść ze sobą niewolę w państwie Stalina.

Tymczasem jest zupełnie jasne, że Rzeczpospolita Polska, jako środkowy i najważniejszy bastion „przedmurza”, musi pozyskać dla spełnienia tej wielkiej roli wszystkich, którzy do kultury chrześcijańskiej ciągną. Ukraińcom i Białorusinom w Polsce siłą rzeczy muszą przypaść w udziale tym większe koncesje i swobody, im większa będzie ich rola wzmacniająca i

cementująca państwo polskie od wschodu.

„Naród polski winien w sobie wzbudzić wysoką świadomość, że od jego stosunku do mniejszości narodowych zależy w znacznym stopniu losy Polski”.

powiedział w swym ostatnim przemówieniu sejmowym premier Składkowski. Myśl jest głęboko słuszna.

Pod adresem mniejszości słowiańskich tu, na terenie Ziemi Wschodnich zamieszkujących, warto by tylko dodać: „I odwrotnie. Losy ludu ukraińskiego i białoruskiego również zależą w znacznym stopniu od uświadomienia, że są one związane z losem Polski-Przedmurza”.

Piotr Lemiesz.

Wręczenie daru Regenta Horthy'ego Rektorowi U. S. B.

Dziś w godzinach porannych przy był do Wilna ppłk. Gábor de Gerlőczy, który w imieniu J. W. Regenta Horthy'ego złożył hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie oraz wręczył dar Regenta Węgier dla Uniwersytetu Stefana Batorego.

Na przyjazd delegata J. W. Regenta Węgier, dworzec i gmachy publiczne udekorowane zostały flagami o barwach narodowych obu państw, a w miejscach gdzie się zatrzymywał ppłk. Gerlőczy, pułk Stefana Batorego wystawił honorowe posterunki. Delegata J. W. Regenta powitali na dworcu przedstawiciele wojska, władz, miasta, uniwersytetu oraz korporacja „Orientia”.

NA ROSSIE.

Naprzeciw cmentarza ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestra. Wokół muru cmentarnego, na wysokich masztach powiewały flagi narodowe węgierskie i polskie.

O godz. 1.30 przybył na Rossę w towarzystwie wyższych wojskowych ppłk. Gerlőczy. Przechodzącego przed frontem kompanii honorowej przywitały werble. Po przywitaniu się z kompanią w języku polskim ppłk. Gerlőczy złożył w imieniu J. W. Regenta Horthy'ego u stóp Mauzoleum piękny wieniec z żywych kwiatów z szarfami o barwach narodowych węgierskich z napisem: „Regent Węgier”.

W chwili składania hołdu sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski i polski. Po złożeniu hołdu ppłk. Gerlőczy wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Rossy ppłk. Gerlőczy udał się do Uniwersytetu Stefana Batorego, gdzie

W AULI KOLUMNOWEJ

zebrał się Senat U. S. B. z rektorem, profesorem, młodzieżą akademicka, przedstawicielami władz i wojska.

Wchodzącego na salę delegata Regenta Węgier chór akademicki powitał odśpiewaniem hymnu węgierskiego po węgiersku.

Po krótkim przemówieniu ppłk. Gerlőczy wręczył w imieniu J. W. Regenta Węgier Uniwersytetowi na ręce rektora duży obraz olejny, przedstawiający księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego, przyjmującego posłów polskich, zapraszających go na tron polski.

Wręczając obraz w imieniu Regenta Węgier wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że dar ten jest no wym dowodem przyjaźni węgiersko-polskiej. Oświadczenie to zebrani przyjęli gorącymi oklaskami

Przemówienie Rektora U.S.B. ks. prof. Wóycickiego

Następnie Rektor U. S. B. ks. prof. dr. Wóycicki wygłosił następujące przemówienie:

Panie Delegacie!
W imieniu prastarej Wszechnicy Stefana Batorego witam Pana, Panie Pułkowniku, jako przedstawiciela Jego Wysokości Regenta Królestwa Węgier. Składam też gorące dzięki za cenny dar, jakim Jego Wysokość raczyła zaszczylić naszą Uczelnię.

Cenimy sobie bardzo ten nowy dowód przyjaźni polsko-węgierskiej, która w stosunkach akademickich obydwu naszych narodów długim strumieniem ciągnie się od wieków, sięgając samego początku współczesnej kultury — cywilizacji średniowiecznej.

Kiedy w Środkowej Europie zaczęły powstawać pierwsze uniwersytety, nasz Kraków zbudował sobie swój w r. 1364, a w trzy lata po nim Węgry wzniosły swój pierwszy uniwersytet w Poes (w Pięciu Kościolach).

Reprezentacyjne polowanie w Białowieży

z udziałem regenta Horthy

BIAŁOWIEŻA (Pat). Przy pięknej pogodzie odbyło się dziś reprezentacyjne polowanie w Puszczy Białowieżskiej, w którym wzięli udział Pan Prezydent R. P., J. W. Regent Węgier Marszałek Śmigły-Rydz, duński następca tronu ks. Axel, gen. Sosnkowski i inni.

Ogółem padło 31 dzików. J. W. Regent Węgier zabił 6 dzików, a duński następca tronu księżę Axel ustrzelił wspaniałego odyńca.

Gospodarzem terenów leśnych na których odbyło się polowanie był dyr. Nejman.

Konferencja z min. Beckiem
BIAŁOWIEŻA (Pat). Dziś p. mini-

ster spr. zagr. Józef Beck został przyjęty na audiencji prywatnej przez J. W. Regenta Węgier Mikołaja Horthy'ego.

Odnaki dla regenta Węgier

BIAŁOWIEŻA (Pat). Dziś o godz. 21 Pan Prezydent R. P. wręczył J. W. Regentowi Węgier swoją odznakę myśliwską św. Huberta, tzw. „Spalską” a gen. Sosnkowski, jako prezes Polskiego Związku Łowieckiego wręczył Jego Wysokości honorową odznakę Związku.

W czasie uroczystości wręczania odznak był obecny Marszałek Śmigły Rydz.

A gdy w dwieście lat po tym Stefan Batory stał się władcą Polski, największego podówczas mocarstwa w Europie Wschodniej, rychło spostrzegł, że dla dobra państwa i cywilizacji chrześcijańskiej trzeba i nad Wilną, jak tam hen w Krakowie i w Poes, rozpalic duchowe ognisko kultury narodowej — u samego wylotu na wschód i północ, lżyć rozpraszać odwieczne mroki ciemnoty, a niecić światło nauki i postępu.

I tak tutaj, nad brzegami Wilni, powstały polskie Ateny północy.

I z tego to Batorowego ogniska czerpały światło umysłu i płomień serc najjaśniejsze duchy polskie. W tych czeigodnych murach jako szkolne pachole, wzrastał, kształcił się i cierpiał Wielki Budowniczy Państwa Polskiego, a nasz umiłowany Wskrzesiciel — Józef Piłsudski.

Dlatego, Panie Delegacie, Wszechnica Batorewa, każdemu Polakowi jest bardzo droga, podobnie jak wszechnica w Poes lub w Szeged — każdemu Węgowi.

Te siostrzyce akademickie są żywym symbolem ofiarnej pracy, prowadzonej w najcięższych warunkach dla szczęścia narodu, walczącego o swe lepsze jutro. To też Wszechnica Batorewa odgrze zrozumiała i najżywiej odczuła dar, jaki przed kilku laty otrzymała od swej drogiej siostrzyce z Szeged — w postaci wieńca cieniowego, spowitego w barwy narodowe, przybranego kwieciami polskimi i węgierskimi.

Dar dzisiejszy, jaki otrzymujemy od Jego Wysokości, jeszcze mocniej, niż dotąd, zwiąże serca Profesury i Młodzieży Akademickiej obu narodów. I będzie nam zachętą do tym większego wysiłku nad urzeczywistnieniem wspólnych nam ideałów — wolności, pokoju i kulturalnego postępu. Z przepelnionego tedy wdzięcznością serca wznoszę okrzyk: drogim nam Wszechnice Węgierskiej niech żyją!

Jego Wysokość Regent Horthy niech żyje!

Zaprzysiężone od wieków z Polską Królestwo Węgier niech żyje!

Zebrani powtórzyli kilkakrotnie wzniesiony przez rektora okrzyk a orkiestra odegrała hymny węgierski i polski.

Przemówienie rektora prof. Zdziechowskiego

Następnie przemawiał prezes Towarzystwa Polsko-Węgierskiego prof. dr. Marian Zdziechowski:

Sympatię do Węgrów można uważać za wrodzoną Polakom ze względu na wspomnienia historyczne. Dość zacytować imię Wielkiego Węgra Stefana Batorego, który by, także wielkim Polakiem może jednym z największych królów polskich, i dumni jesteśmy, że Uniwersytet nasz nosi Jego imię.

Przechodząc do czasów najbliższych, przytoczę imię generała Dembińskiego, który jest Wam dobrze znany i który szczególnie głęboko czuł braterskie nasze narody.

„Kochałem Węgry — pisze on w swoim pamiętniku — z całym zapalem mej młodości Sercie moje było dla Węgier, jak dla naszej własnej Ojczyzny”.

Dembiński miał rację, że kochał Węgry.

(Dokończenie na str. 2)



Jego Wysokość Regent admirał Horthy w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigły-Rydz u trumny Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w krypcie pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów” na Wawelu.



Moment przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego na galowym obiedzie na Wawelu, wydanym przez Pana Prezydenta R. P. na cześć Dostojnego Gościa węgierskiego.

Uwaga!

Publiczność wileńska rezerwuje sobie ostatni wieczór karnawału 1 marca w salonach Stowarz. Techników na Humor, atrakcje, zabawa. Szczegóły w dalszych komunikatach.

„Sledzi dziennikarzy wileńskich”

Wręczenie daru Regenta Horthy'ego

(Dokończenie ze str. 1)

OBIAD.

Po tej uroczystości Rektor i Senat U. S. B. podejmował gościa węgierskiego obiadem w kasynie oficerskiej.

Podczas obiadu, w którym wziął również udział wojewoda wileński, prezydent miasta i przedstawiciele garnizonu wileńskiego, wygłoszono kilka przemówień.

Przemówienie swoje ppłk. Gerlóczy zakończył okrzykiem na cześć Państwa Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, Rządu, Armii Polskiej, Uniwersytetu i Rektora.

Płk. Gerlóczy podczas swego pobytu w Wilnie

ZAPOZNAŁ SIĘ Z CENNIJSZYMI ZABYTKAMI MIASTA

I odwiedził groby żołnierzy węgierskich, poległych w wojnie światowej, na których złożył wiązanki kwiatów ze wstęgami o węgierskich barwach narodowych z napisem „Bohaterom, poległym w wojnie światowej — oczyszczona węgierska”.

Na cmentarzu wojskowym ppłk. Gerlóczy odnalazł groby żołnierzy węgierskich, którzy służyli w jego szwadronie w czasie wojny światowej.

Podczas zwiedzania miasta ppłk. Gerlóczy zatrzymał się w Ostrej Branii, gdzie się gorliwie modlił przez dłuższą chwilę.

Min. Funk objął urządowanie

BERLIN, (Pat). Nowy minister go spodarki Rzeszy Funk został dziś uroczystie wprowadzony w urządowanie przez premiera Goeringa.

Blomberg spokrewni się z nowym wodzem naczelnym Rzeszy

PARYŻ, (Pat). Prasa francuska donosi z Berlina, że w niemieckiej prasie wojskowej ukazało się już oficjalne zawiadomienie o zaręczynach por. von Keitel, syna nowego naczelnego wodza armii niemieckiej z panną Dorotą von Blomberg, córką dymisjonowanego marszałka von Blomberga.

Dzielnica belgijskich parlamentarzystów słusznie utarana

OSTENDA, (Pat). Aresztowano tu czterech flamandzkich parlamentarzystów, między nimi senatora Vandebulcke, schwytych na gorącym uczynku zamazywania farbą tekstów francuskich na dwujęzycznych tablicach orientacyjnych. Aresztowanych po przesłuchaniu nie zwolniono.

Romuni zawiosili 3 gazety rosyjskie w Kiszyniowie

CZERNIOWCE, (Pat). W Kiszyniowie zawiosili władze 3 gazety, wychodzące w języku rosyjskim: „Bessarabskie Słowo”, „Wremia” i „Radio Express”.

Kronika telegraficzna

— Książę Windsoru przybył wraz z małżonką do Francji i zamierza osiedlić się w małym pałacyku de la Maye pod Wersalem. Pałacyk został specjalnie przygotowany na mieszkanie dla dostojnych gości.

— Lotnik Clouston, odbywający lot z Anglii do N. Zelandii i z powrotem, wyładował wczoraj wieczorem na lotnisku w Adana, skąd dziś rano ruszył w dalszą drogę.

— W akcji terrorystycznej w Palestynie nastąpiło pewne uspokojenie. Wjeźdźca Umel fahm, gdzie toczyły się ostatnio walki jest obsadzona przez wojsko i policję, bandy terrorystów, rozproszone w okolicy Dżenin schroniły się w góry, gdzie oczekują na słowną chwilę, aby połączyć się z oddziałami terrorystów, operujących w okolicy Hebronu. Policja dokonała licznych aresztowań Arabów, podejrzanych o udział w ostatnich zamieszkach.

Min. M. Zyndram-Kościałkowski na Śląsku

KATOWICE, (Pat). Kontrolując działalność Fund. Pracy i akcji opieki społecznej na terenie Rzeczypospolitej, przybył w dniu 7 bm. na Śląsk p. minister Opieki Społecznej Marian Zyndram Kościałkowski.

Po odbyciu dłuższej konferencji z wojewodą śląskim dr Grażyńskim p. minister o godz. 11 wziął udział wraz z wojewodą śląskim dr Grażyńskim w posiedzeniach wydziału wykonawczego wojewódzkiego komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Po posiedzeniu odbyła się w salach recepcyjnych dekoracja Krzyżem Zasługi osób, zasłużonych w dziedzinie opieki społecznej. Po obiedzie p. minister zlustrował działalność Funduszu Pracy i Instytucje Opieki społecznej.

Najnowsze przeboje na najlepszych płytach

„SYRENA”

„To samo niebo”, tango wyk. S. Witas
 „Jedną jedyną”, tango—wyk. M. Fogg
 „W Budapeszcie”, fox-trot — M. Fogg
 „Tańcz Colombino”, walc ang. M. Fogg

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

Proces Doboszyńskiego

Zeznania świadków

LWÓW, (Pat). W trzecim dniu rozprawy zeznają jako świadkowie współuczestnicy najsiedzą na Myślenice, którzy skazani zostali w Krakowie w procesie 49 towarzyszy Doboszyńskiego, a więc: Antoni Kwin

ta, Karol Knótek, Jan Lelek, Jan Romek, Wojciech Brożek Franciszek Przybylski, Stanisław Pałka, Antoni Wątor. Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 9.

Brazylia zamyka polskie szkoły w Paranie

RIO DE JANEIRO, (Pat). Dekret gubernatora Parany, wprowadzający w szkołach ludowych język portugalski jako wykładowy, wywołał przynębiające wrażenie wśród osadników parańskich, Polaków, Ukraińców, Niemców, Włochów, Japończyków itd

Najstarsza szkoła polska w Paranie, ko legium polskie w Marchal Mallet, będzie w nadchodzącym roku szkolnym zamknięte, gdyż nie może wypełnić warunków nowego dekretu. Istnieje obawa, że bardzo wiele szkół będzie musiało pójść za przykładem kolegium w Marechal Mallet.

Z SRR likwiduje nierosyjskie organizacje

MOSKWA, (Pat). Według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych władze sowieckie zamknęły w Moskwie tolewski klub robotniczy, komunistyczną szkołę tolewską teatr tolewski i gazetę tolewską, estoński klub robotniczy, amerykański klub robotniczy, amerykańską komunistyczną szkołę handlową, angielską szkołę komunistyczną oraz niemiecką szkołę komunistyczną im. Karola Liebknechta, w której uczyło się ok. 900 dzieci. Dzieci z zamkniętych szkół zostały u-

mieszczone w szkołach rosyjskich, nauczyciele niemieckiej szkoły komunistycznej, według pogłoszek, prawie wszyscy zostali aresztowani. Niemiecki klub komunistyczny dotychczas nie został zamknięty. Osiągnięcie potwierdzenia powyższych wiadomości u źródeł oficjalnych okazało się niemożliwie.

Wspomnieć należy, że polski klub komunistyczny w Moskwie został zamknięty mniej więcej przed 10 miesiącami.

Zakończenie mistrzostw narciarskich Polski

ZAKOPANE, (Pat). W poniedziałek na zakończenie 19 narciarskich mistrzostw Polski odbył się w Zakopanem bieg 50 km o mistrzostwo Polskiego Związku Narciarskiego.

Do biegu stanęło 27 zawodników, z których bieg ukończyło i zostało sklasyfikowanych 25, co uważać należy za bardzo korzystny wynik.

Ostateczne wyniki biegu na 50 km są następujące:

- 1) Roshel Joseph (Austria) w czasie 3,23,39,
- 2) Dawidek Jan (SNPTT Zakopane) 3,35,40,
- 3) Karpieł Stanisław (P. W. Leśników Lw.) 3,28,50,
- 4) Wawryko (Sokół Zakopane) 3,30,53,
- 5) Marduła (Sokół Zakopane) 3,32,0,
- 6) Karpieł Jan (Strzelec Zakopane) 3,33,24,
- 7) Perych Władysław (SNPTT Zakopane) 3,37,01.

bo w czasie wojny światowej Węgrzy byli je dłym narodem, który żądał wskrzeszenia niepodległości Polski, a parlament węgierski był jedynym parlamentem w Europie, w którym słyszano szereg głosy, przemawiające za Polską.

Wypadki powojenne, jak i wojna 1919—1920 r., nasze wspólne walki z bolszewikami — dały nam szczególnie cenne dowody braterstwa z Waszej strony, zwłaszcza w chwili w której się zdawało, że Warszawa padnie pod ciosemi barbarzyńców. Dzięki temu odczuiliśmy i zrozumieliśmy, że mając wspólnych wrogów, mamy także wspólne zadania i że nasza sytuacja polityczna i moralna nakazuje nam serdeczne przyznanie z Waszym krajem.

Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Gospodarczego Ziemi Wschodnich

Wczoraj w lokalu Instytutu Nauko wo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie odbyło się posiedzenie rady naukowej Instytutu Gospodarczego Ziemi Wschodnich pod przewodnictwem jej prezesa prof. dr Witolda Staniewicza. Przedmiotem obrad był plan prac w roku 1938-39 oraz ustalenie precedury kwalifikowania prac do druku. Rada uchwaliła zachowanie jaknaj

dalej posuniętej zasady koncentracji wysiłków w związku z czym w roku 1938-39 większość środków zostanie użyta na zakończenie prac już rozpoczętych.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele członkowie Rady przybyli z Warszawy, Krakowa, Lublina oraz przedstawiciele Kuratorium Instytutu.

Nowy Zarząd Z. N. P. przystąpił do pracy

WARSZAWA (Pat). Wczoraj rano p. kurator S. Maciszewski przekazał na ręce prezesa Zygmunta Nowickiego urządowanie nowowwybranemu zarządowi głównemu Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Zwycięskie walki powstańców pod Teruelem

GIJON (Pat). Radiostacja w Dijon podaje następujące szczegóły ostatnich operacji na froncie pod Teruelem: wojska powstańcze wzięły do niewoli 4000 milicjantów, wśród nich jednego dowódcę brygady, szereg komisarzy politycznych i wielu oficerów.

Zdobyt material wojenny jest tak liczny, iż klasyfikacja i przeliczenie potrwa dłuższy czas. M. in. w ręce powstańców wpadło 9 dział kaliber 120 mm, 45 dział 105 mm, 3 działa 75 mm, 200 karabinów maszynowych, 46 moździerzy, 3 czołgi, 400 karabinów oraz wiele samochodów ciężarowych

z ładunkiem amunicji. W ciągu dnia stracono 11 samolotów rządowych.

BARCELONA (Pat). Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Teruelu — bitwa toczy się z niesłabnącą zaciętością wokół Sierra Palomera i na południe od Montalban.

Powstańcy w dalszym ciągu używają w akcji wielką ilość samolotów, które bombardują i ostrzeliwiają ogniem karabinów maszynowych stano wiska rządowe, szczególnie pod Sierra Palomera, gdzie trafili na silniejszy opór. Artyleria ostrzeliwuje pozycje niezwykle intensywnym ogniem.

Cierpliwość angielska wyczerpuje się

Zapowiedź represyj na Morzu Śródziemnym

LONDYN (Pat). Minister Eden zawiadomił dziś oficjalnie Izbę Gmin o postanowieniu rządu brytyjskiego strzelania do wszystkich łodzi podwodnych, napotkanych w strefie przydzielonej do patrolowania przez układ w Nyon. Analogiczna akcja postanowiona została przez rządy francuski i włoski.

Przechodząc następnie do wypadku zatopienia statku „Alcira”, oświadczył min. Eden, że reprezentant rządu

brytyjskiego w Salamance otrzymał polecenie poinformowania władz powstańczych, że „cierpliwość rządu brytyjskiego już się wyczerpała i że nie będzie on w dalszym ciągu ograniczać się jedynie do protestów i żądania odszkodowania, lecz zastrzega sobie na wypadek powtórzenia się podobnych wypadków prawo zastosowania bez uprzedniego ostrzeżenia wszelkich represyj, które uzna za stosowne”.

Anglia i Włochy

w poszukiwaniu płaszczyzny porozumienia

LONDYN, (Pat). Reuter komunikuje, iż ambasador Grandi w ciągu soboty i niedzieli dwukrotnie odwiedził min. Edena w sprawie przygotowania rozmów włosko-angielskich.

Koła włoskie przywiązują wielką wagę, aby dokładne przygotowanie poprzedziło podjęcie owych rozmów, to też amb. Grandi w najbliższym czasie

ma się ponownie spotkać z min. Edenem.

Koła włoskie nie pragną wszakże zbyt długiej zwłoki, natomiast koła brytyjskie pragną wyjaśnić zamierzenia polityki włoskiej, zwłaszcza w dziedzinie współpracy z Francją i W. Brytanią na Morzu Śródziemnym, a to celem osiągnięcia atmosfery zaufania, niezbędnej dla powodzenia rokowań.

Powstanie przeciwko Czang-Kai-Szkowi w Seczuan

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Szanghaju, iż w największej prowincji Chin środkowych Seczuan wybuchła już powstanie przeciwko marsz. Czang Kai Szekowi.

Bezpośrednią przyczyną powstania by-

ła nominacja następcy gubernatora prowincji, który zmarł w zagadkowych okolicznościach w Hankou. Powstanie to ma być bardzo popularne wśród ludności i wojsk prowincjonalnych.

Obwieszczamy najnowszą wiadomość!



Reforma Loterii Państwowej

41-a loteria zapewniła graczom niebywałe dotąd korzyści! Co drugi los wygrywa! Przez losowanie w kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

WILNO Wielka 44 Mickiewicza 10 każdy może poprawić swój byt! Wszyscy do nas



Imieniny J. E. Ks. Arcybiskupa J. Jbzykowskiego

Wczoraj J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski obchodził dzień imienin. W związku z tym we wszystkich kościołach na terenie całej archidiecezji odbyły się wczoraj okolicznościowe nabożeństwa. Pontyfikalną Mszę św. odprawiono w Bazylice Katedralnej o godz. 9 rano. Po skończonym nabożeństwie duchowieństwo oraz delegacje organicy społecznych składały J. E. Ks. Arcybiskupowi życzenia imieninowe.

Podziękowanie

Wielebnemu Duchowieństwu, ukochanym w Chrystusie Diecezjanom oraz organizacjom katolickim i społecznym za łaskawą pamięć i nadesłane życzenia składam tą drogą me serdeczne podziękowanie.

R. Jalbrzykowski.

Arcybiskup Metropolita Wileński.

Pogrzeb

K. H. Rostworowskiego

KRAKÓW, (Pat). 7 bm. przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności, które zapelnily wzgórze Salwatora i wszystkie pobliskie ulice, odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego.

Zakończenie sprawy incydentów kolejowych w Zdobunowie

WARSZAWA, (Pat). W grudniu r. ub. miały miejsce incydenty kolejowe na granicznym odcinku kolejowym Zdobunów — Szepliewka.

Incydenty te wywołały wymianę noli między rządem polskim a rządem sowieckim, o czym swego czasu prasa donosiła.

Obecnie Polska Agencja Telegraficzna uzyskała ze źródeł miarodajnych informacje, iż w wyniku wymiany opinii między ambasadą R. P. w Moskwie, a komisariatem ludowym spraw zagranicznych, sprawa incydentów tych została wyczerpana.

183 owce zagryzł wściekły pies

BERLIN, (Pat). Z Friedrichshafen donoszą, że w miejscowości Haslach nocujące na pastwisku stado owiec zostało napacone przez wściekłego psa. Rozszalała zwierzę zagryzła w śmierć 183 owce, zanim pastersze zauważyli napaść. Straży wnoszą około 10.000 KM.

Giełda warszawska

z dnia 7 lutego 1938 r.

Waluty:

Belgi belg. 89,72, dolary amer. 5,27, dol. kanad. 526 i pół, floreny hol. 295,44, franki fr. 17,47, fr. szwajc. 122,75, funty ang. 26,48, guldeny gd. 100,25, kor. czeskie 17,60, kor. duńskie 118,25, kor. norw. 133,13, kor. szwedz. 136,59, liry włoskie 21,60, marki fińskie 11,71, marki niem. 108,00, sz. austriackie 99,80, marki srebr. 120,00, Tel Aviv 26,20.

Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 64,00, 3 proc. inwest. 1 em. 79,00, 3 proc. inwest. 2 em. 80,00, 5 proc. konwersyjna 67,75, 4 proc. prem. dol. 42,00, 4 proc. konsolid. 66,75

ŚWIĘTO NARODOWE W HOLANDII

(Korespondencja własna)

Haga, 2 II. 38.

Ktoby myślał, że dzień święta narodowego w Holandii, nawet w rezydencji królewskiej, Hadze, rozpocznie się od „świętowania”, myliłby się bardzo. Przede wszystkim obowiązkiem, a potem świętowanie. To też dzień 1 lutego, nazajutrz po urodzinach w domu królewskim, ogłoszony jako święto narodowe, rozpoczął się, jak zwykły dzień powszedni. Wszystkie pilniejsze sprawy musiały być załatwione, wszyscy musieli dostać święty chleb, masło i mleko na śniadanie, a mięso i jarzyny na obiad, wszystkie przygotowane zapasy musiały być wysprzedane. Więc, jak codzień rano, wyjechali dostawcy na miasto, o 8 zapełniły się biura, otwarto sklepy spożywcze, świętowanie odłożono na po południu.

Inaczej sobie wyobrażam co prawda radosny szal tłumów. Ale trudno, nie można stosować do Holendrów tego samego miernika, co np. do nadreńców; inaczej się cieszą i bawią pełni temperamentu Włosi czy Francuzi, inaczej musi się przejawiać radość u flegmatycznych raczej Holendrów. Ale starali się okazać swą radość jak mogli i jak umieli.

Udekorowali domy setkami flag, wieczorem uluminowali ulice, place, wieńcami lampek elektrycznych o barwie i kształcie pomarańczu; na placach rozstawiono budy jarmarczne, gdzie za parę centów można się było uraczyć smażonymi na wolnym powietrzu plackami i waflami, w parkach grały orkiestry, po ulicach wieczorem nieskończonym wężem walał tłum.

Ale, że Holendrzy i w zabawie nawet zachowują umiarkowanie, więc i podczas tych zabaw ludowych nie zrobiono żadnych szkód, nie zniszczo no drzewek, nie połamano balustrad, nikogo nie zduszono w tłoku, pogotowie nie miało nic do roboty.

Kawiarnie i restauracje były przepełnione. Holender rzadko sobie pozwala na spędzenie wieczoru w restauracji lub cukierni, woląc go spędzić

na łonie rodziny. Ale z okazji takiej uroczystości każdy starał się dostać za wszelką cenę do jakiegoś lokalu, i przed każdym wystawały godzinami cgonki.

Wewnątrz śpiewano i grano piosenki ludowe holenderskie; melodie, jakby rąbane, tempo marszowe. Wiele piosenek, jak mi tłumaczono, wyraża miłość ludu do domu królewskiego i ma tematy aktualne. Podczas śpiewania niektórych wszyscy podają sobie ręce, tworzy się długi łańcuch przez całą kawiarnię i wszyscy zaczynają się kiwać w takt; zwrotka innej kończy się okrzykiem „hups!” i pod skokiem na krzesła. W Amsterdamie w większych restauracjach grano co chwila hymn narodowy, publiczność zrywała się z miejsc i śpiewała razem z orkiestrą.

A ulicami walał tłum. Przeważnie młodzież robotnicza i rzemieślnicza. Trzymając się pod ręce, przez całą szerokość jezdni, na rzuconą skądś komendę, zaczynali biec, wykrzykując: Hu, Hu, Hu! Albo skandowali maszerując imię nowej księżniczki: B.A.T.R. Iks — Hurra, i tak w kółko.

Przekupnie ulicznicy robili kokosowe interesy, sprzedając pizszczaki, różnobarwne czapki i czepki, słodycze i owoce (żeby to u nas można było kupić na ulicy za 5 gr. olbrzymią pomarańczę z Jaffy, tak jak tu za 5 centów!) Przepelnione były kina, wyświetlające filmy z życia księżny Juliany i dworu. Śpiewano i w kinach. Tak się radowali Holendrzy, że im

się narodziła księżniczka, którą tatuś i mamusia nazwali, jeżeli nie ku zgorzeniu, to w każdym razie ku wielkiemu zdziwieniu Holendrów, ładnym imieniem Beatrycze. Dla równowagi dodano jej jeszcze dwa, dwóch babek — ze strony ojca i matki: Armgarda, Wilhelmina. Chrzest uroczysty ma nastąpić w Hadze za 5 tygodni. Holendrzy się pocieszają, że w domu książąt nassauskich była już jedna Beatrycze, co prawda trochę dawno, bo w XII wieku, ale zawsze była. A ponieważ rozkochani są w swojej „Jilianchen”, a „Julianchen” to imię dla córki wybrała, więc przyjmują bez protestu.

A Beatrix śpi tymczasem w kolebce, w której sypiała jej mamusia i cieszy się, że ma już do dyspozycji fundusz na pomoc dla biednych, zwłaszcza dzieci, w Holandii. Bo księżna Juliana zapowiedziała, że nie będzie przyjmowała żadnych prezentów, a jeżeli ktoś zechce jej coś ofiarować, to niech złoży ofiarę na fundusz zapomogowy dla biednych. Więc utworzono już fundusz imienia nowonarodzonej księżniczki Beatrix; honorową prezesa jest tymczasem jej mamusia, mamusia też będzie przeglądała listy składek które popłyną czy to od mieszkańców obu stolic Holandii, czy z najmniejszego miasteczka niderlandzkich nizin europejskich, czy od bratnych obywateli wielkich Niderlandów z dalekich wysp Oceanu Indyjskiego, czy od hinduskich maharadzów.

NA WIDOWNI *Poco szukać na dnie morza*

PRZED KONGRESEM STR. LUDOWEGO.

W prasie toczy się dyskusja na temat Kongresu Stronnictwa Ludowego. Jedną z agencji podaje w formie półoficjalnego komunikatu, iż wśród warszawskich działaczy kandydatura prezesa Gruszki nie była rozpatrywana, twierdząc, że względy regulaminowe nie stoją na przeszkodzie takiemu czy innemu załatwieniu sprawy. W kołach ludowców małopolskich kandydatura prezesa Gruszki nadal jest b. poważnie rozważana. Ewentualne trudności regulaminowe wynikają stąd, że chodzi w danym wypadku o prezesurę Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Prezesa NKW zaś nie wybiera Kongres, a plenum NKW.

Na Kongresie wypłynęła również sprawa dra Putka, który swego czasu nie wykonał uchwał organizacyjnych w sprawie strajku rolnego. Poza tym uchodził za rzecz pewną, że zgłoszona zostanie na Kongresie rezolucja lewo-propagandowa o kierunku narodowo-radykalnym. Rezolucję tę zgłosił ma gromni działacz ludowców zgrupowanych w Warszawskim Kole Intelligencji Ludowej. Mówi się również, że od czynnego wpływu na Str. Lud. odsunięty ma być po Kongresie dawny pasek z „Wyzwolenia”, znany adwokat dr Graliński.

CZY RATAJ OBEJMIE PREZESURĘ N. K. W. STR. LUDOWEGO?

W kołach politycznych krąży pogłoski, że w sferach Str. Ludowego starają się przekonać p. Rataja, aby zdecydował się on objąć prezesurę NKW.

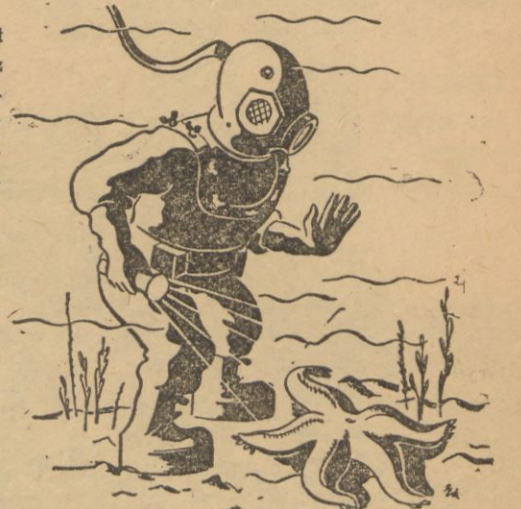
JAN WIKTOR BRONI UNIWERSYTETU W GACI.

W związku z atakami, jakie ostatnio skierowane zostały przeciwko Uniwersytetowi Ludowemu w Gaci, zabrał w tej sprawie głos znany pisarz, Jan Wiktor, przesyłając list na ręce prezesa Spółdzielni dla prowadzenia Uniw. Wiejskich, w którym bierze gorąco w obronę Uniwersytetu w Gaci.

Również we Lwowie grono inteligencji ludowej dla dania wyrazu swej solidarności, przesłało kwotę zł 284 na cele Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci.

PROCES PŁK. MAĆKOWSKIEGO ODRÓCZONY.

Wyznaczona na dzień 5 bm. przed Sądem Grodzkim w Warszawie rozprawa z oskarżenia b. starosty płk. Maćkowskiego przeciwko działaczom Legionu Młodych, a obecnie Lewicy Patriotycznej, Stachórskie-



skoro można zdobyć bogactwo kupując los 1-ej klasy Loterii Klasowej w niezmiennie szczęśliwej kolekturze

„NADZIEJA”

Warszawa, Marszałkowska 117
Lwów, Legionów 11
Ciągnięcie już 17. lutego b. r.!

oni i Moczarskiemu, którzy zarzucili p. Maćkowskiemu prowadzenie roboty na rzecz czynników policyjnych, została odroczone wobec niestawienia się kilku świadków.

OKRZYKI NA CZEŚĆ GEN. ŻELIGOWSKIEGO NA ZEBRANIU STR. PRACY W TORUNIU.

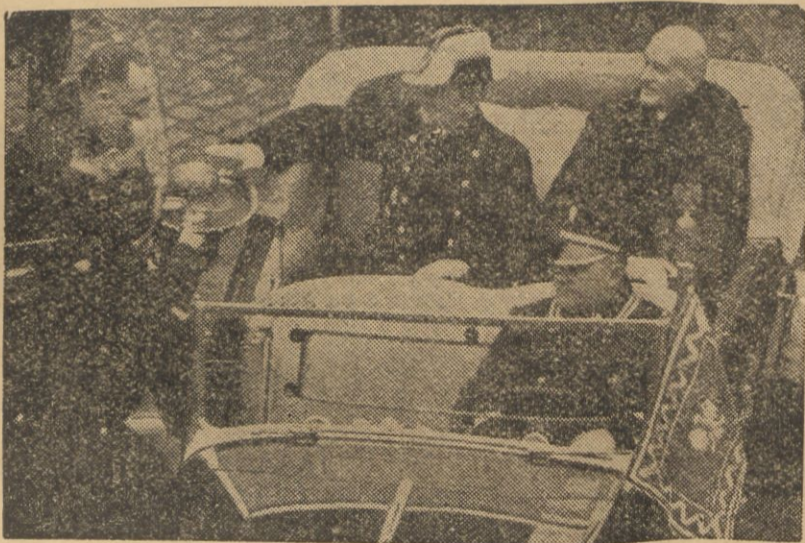
W końcu stycznia br. odbyło się w Toruniu duże zebranie Stronnictwa Pracy przy udziale kilkuset osób. Przemawiał redaktor Jan Teska z Bydgoszczy. Charakterystyczną jest rzeczą, że tak w czasie zebrania, jak i po jego ukończeniu — uczestnicy wznosili żywiołowe okrzyki na cześć gen. Żeligowskiego.

KONGRES UNII ZW. ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW.

W pierwszych dniach marca odbędzie się kongres Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Kongres odbędzie się w Warszawie. Kongres zajmie się sprawami pracowniczych oraz projektami reformy ubezpieczeń społecznych.



Wizyta Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza u Jego Wysokości Regenta admirała Horthy'ego.



Prezydent m. Krakowa dr. Mieczysław Kaplicki wręcza Jego Wysokości tradycyjny chleb i sól przed bramą Barbakanu.



Jego Wysokość Admiral Horthy odbiera w towarzystwie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza raport od dowódcy kompanii honorowej po przybyciu do Krakowa.

ZWIZKI
HERBEWO KORKOWE
z prawdziwym korkiem!

Cichu sza!

Wywiad z Popielem

Na wieść o armii szczerów, gnieżdzących się pod Cielętnikiem, współpracownik nasz udał się natychmiast do Kruszewicy i przeprowadził tam wywiad z duchem Króla Popieła.

- Co Wasza Królewska Mość, jako najwybitniejszy spec w tej dziedzinie może powiedzieć o szczerach?
- Uważam je za najwyższe dobro ludzkości — odpowiedział nieco zaspany Popieł.
- Jak to, Wasza Królewska Mość?!
- Zaraz panu dowiodę. Czy nie posiadacie istot, które wpadają do redakcji w każdej porze dnia i nocy, wtykają głowy i wciśnięte nosy?...
- Posiadamy.
- No więc... a czy Wilno nie posiada chronicznych protestowiczów, gadajłów, pykajłów, niezadowolonych wiecznych, niechętnych chronicznych, peronowiczów i...
- Posiada.
- No więc, a czy Wilno nie posiada chłupanków, wyginających latarnie, bijących lampki elektryczne... pamiętam w Biskupinie za moich czasów było ich sporo.
- Posiada.
- No więc... a czy Wilno nie posiada plotkareczek, bigoteczek, chętnych do obmówki mężczyzn? W Biskupinie za moich czasów!...
- Posiadamy, posiadamy!...
- No więc, a czy Wilno nie posiada popieszczyków, co to każda reformkę potrafią rozłożyć na lat 5. W Biskupinie budowaliśmy falochron w przeciagu trzech pięcioletek.
- Niestety!
- Więc, czyż nie słuszną jest moja teza, że byłoby dobrze, gdyby was wszystkich szczerzy zjadły. A jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej niektórych. Z własnego doświadczenia utrzymuję, że to jest b. słodka śmierć. A poza tem nie będziecie męczyć ludzi wywiadami. Powiadam Ci, kochas! szczer to czasami dobra rzecz.

Teatr na Pohulante

Mysz kościelna

Znana w Wilnie i popularna komedia Fodora została wznowiona z okazji gościnnych występów Jadwigi Zaklickiej i można się spodziewać, że osiągnie raz jeszcze „murowane” powodzenie.

Bo też jest ona, jak rzadko, dopasowana do publiczności wileńskiej. — Lata kryzysu spłodziły wiele takich nowoczesnych bajeczek o szczęściu uzyskanym przez energicznych bezrobotnych. Widzieliśmy doktorów praw i doktorów medycyny, niebieskich ptaków operujących we frakach i złodziejasków w połatanym ubraniu. Były sztuki lepsze i gorsze, zapomniane po tygodniu i takie, których pamięć dziś jeszcze wywołuje uśmiechy, ale „Mysz kościelna” jest klasyczna. Wiemy coś o tym my, wileńczycy, mieszkający „Polski B”, gdzie nie tylko kryzys miał przebieg najdłuższy i najcięższy, ale i „poza kryzysem”, też jest jakoś kryzysowo...

Mała Zuzia Saks, stenotypistka bez posady, rozplaszczająca sobie noskę przy witrynach z delikatesami, wydaje się być rodzoną siostrą naszych Maryś, Jadź i Ninek, manewrujących po ukończeniu liceum, czy „kursów” między bezpłatną praktyką w jakimś magistracie a skromniuską pensyjką w biurze prywatnym. Cała różnica w tym, że koleżanki Zuzi dążąc do poprawienia swego losu wysadzają się na perfumy Guerlaina i efektowną bieliznę, podczas gry nasze Ninki i Jadzie idąc w myśl aktualnych haseł raczej uczą się siatkówki, pływania, albo jazdy na nartach. — Zapiszę się do klubu sportowego PPW, KPW, Elektrytu, być tam potrzebna, oto fantastyczna droga do kariery... Jak to mówi piosenka? „Panna Mania cudnie gra na mandoliiniine...” To też ze wszystkich pomysłowych i wręcz znakomych środków, jakich używa p. Zaklicka, aby nam zapre-

zentować swą Zuzię Saks najbardziej wzruszającym jest niewątpliwie ten kłus, którym biegnie, z walizką w ręku, w humorystycznej sukience — biegnie do maszyny do pisania, do tego klekoczącego „warsztatu pracy”. Są w tej roli momenty znacznej dynamiki, akcenty optymistycznej siły, są próby, jak to się mówi — świecenia przykładem, kiedy mała mysz kościelna staje się szarą emnencją, trzęsie biurami międzynarodowego potentata, wykazuje siłę woli i siłę wyobraźni. Ale p. Zaklicka b. słusznie zrobiła nie przywiązując zbyt wiele uwagi do tych rzeczy. Widzieliśmy je w „Zwyciężyłem kryzys” i gdzie indziej — cóż nam po rozmachu i sile wyobraźni tu w Wilnie, gdzie latami całymi dumają nad sprawą elektrytowi, gdzie nie mogą się zdecydować na budowę domu turystycznego... — P. Zaklicka pokazała nam więc nie geniusza utajonego w czarnych biurowych rękawach, ale dłaśnie małą, bezbronną w gruncie rzeczy dziewczynę, która chce żyć i bierze się do tego z bohaterstwem nie mniej wymuszonym, niż bohaterstwo Zagłoby, gdy usiekl Burlaja...

chologicznie, bogatą w odcienie, liryczną, a jednocześnie — przez akcenty doskonałego komizmu i stylizacji —wiążącą się gładko i bardzo naturalnie z resztą sztuki. Ta reszta, uosobiona przez młodego barona (Surowa) i starego hrabiego (Staszewski), a więc parę birbantów w guście nadunajskiej operetki, oraz przez parę totumfackich biurowych (Dzwonkowski i Kozłowski) jest w tekście dostatecznie konwencjonalna a w reżyserii dostatecznie zrytmizowana (z odrobina groteski), aby łaknącej rozrywki publiczności trafiła do gustu bez żadnych wątpliwości. To też widownia wzruszona przeżyciami szarej myszki, która marzy o barwach motyla (zdobytych uczciwie, nota bene!) używa sobie w najlepsze na tej czwórce, w której wyróżnić by można Staszewskiego, za znaczny wysiłek transformistyczny.

Pozostała nam jeszcze do omówienia para w najbardziej wielkim stylu. — Międzynarodowy bankier, podbijający spółki akcyjne i serca kobiety oraz jedna z uporzeczywych, a ostatecznie „niedoszłych” kandydatek do roli podbitej: Hierowski i Halina Billing. Nie wiem co, genius loci, przy-

„GŁOS ZIEMI”

gazeta tygodniowa dla wsi

Od roku wychodzący w Wilnie rolniczy tygodnik zyskał sobie już okazałą liczbę prenumeratorów, a zapewne drugie tyle lub więcej czytelników.

Wzrastająca ilość zwolenników tej gazety jest dowodem jak dalece była potrzebna i jak trafnie umie podawać naszej wsi to, czego ona potrzebuje.

Tygodnik jest na poziomie i w charakterze odpowiadającym psychice tutejszego człowieka, język ma prosty, bez tych urzędowych, mechanicznych wyrażań kł. Tak gęsto szpikują swe przemówienia i artykuły ludzie pracujący w „terenie, na platformie żywiołowej demokracji”. Zdumiewającą jest ta okoliczność, że tyg. jest absolutnie apolityczny, jedynie, z odwołaniem b. delikatnym ozonowym. Może nawet to jest wadą, że pewnych palących spraw nie porusza. Bo przecież trzeba pamiętać, że kto we wsi czyta lub prenumeruje ten Tygodnik na pewno drugiej gazety już nie ma, nie czyta i nie widzi. Więc np. nieporuszanie wcale sprawy tak związanej z wsią, jak zdarzenia z nauczycielstwem jak sprawa bojkotu Żydów, nie wydaje się słuszną. Tygodnik obsługujący wieś nie może pozostać niemy w sprawach, w których trzeba wieśniaka objaśnić, a nawet orientować, gdyż inaczej uczynią to inni i być może w złym kierunku. Wiem, że założeniem pisma było stać się powszechnym organem wsi wileńskiej, nowogródzkiej i nawet grodzieńskiej, więc położono nacisk na bezpartyjność pisma. Ale zabieranie głosu i wyjaśniania objawów ogólnych są koniecznością. I ten brak zarzucić można Głosowi Ziemi. Ale bodaj, że to jedyny. Wiadomości z kraju i zagranicy są podane obficie, zwięźle, artykuły wstępne oparte na rzeczywistości dnia bieżącego, dział informacyjny, rolniczy szeroko rozbudowany, gospodarcze wskazówki praktyczne, doskonale podane, z uwzględnieniem stanu zamożności naszego wieśniaka i zrozumienia jego możliwości. Mamy liczne artykuły rolnicze, hodowlane, każda „ży wioła” w oborze czy stajni, w kurniku, czy zagrodzie opisana i na wszystkie strony opatrzone poradami na wypadek choroby, tuczenia, reprodukcji itp.

Ale najbardziej imponuje i najżywiej, najsympatyczniej przedstawia się dział higieny „Chcę być zdrowym i długo żyć”. Pisane z humorem, serdecznie, ze świętymi chwytami psychologicznymi (prośby niemowląt do matki lub ojca by je nie krzywdzili i nie męczyli brakiem wygód i czystości), wnioskujące we wszystkie niedomagania i cierpienia dzieci wychowujących w okropnych warunkach, brudach i niedbalstwie, porady dla kobiet, karmienie dorosłych i dzieci, czystość w chatach, konieczne sprzęty, których nie ma tylko z powodu niechlujstwa wrodzonego naszych ludzi, cały ten dział zasługuje na najwyższą pochwałę. Artykuły podpisane są przez dr. Marię Kofaczyńską, dr. Tadeusza Kofaczyńskiego, p. Rodziewicz i in. dają obraz usilnej pracy na tym odcinku życia wiejskiego, na którym cierpliwie starania higienistów osiągają już duże rezultaty.

W roku wydawania, trzeba przyznać, redakcja spełnia swą zapowiedź programową, że wychodzić będzie dla rolników „bez różnicy ilości hektarów, narodowości, wiary i przekonań. Chcemy służyć wszystkim”.

Oczywiście, że wieś przedstawia dziś już tak bujne i złożone życie społeczne i oświatowe, taką rozbudowę spraw gminnych, że trudno wszystko zawrzeć w ty-

godniowym numerze. Ale trudno, musi obsłużyć wszystkie odcinki.

Otóż pisząc z całym uznaniem dla Głosu Ziemi pozwolę sobie wyliczyć, czego jeszcze brakuje. Brak od czasu do czasu odcinków rozrywkowych. Jakichś opowiadań, nie koniecznych gwar i nie koniecznych ze wsi. W zapadłych kątach lub biał poczytać o dalekich ziemiach i miastach, o wynalazkach i potędze techniki wszechświatowej, albo jakieś sensacyjne historyjki z życia wzięte.

Również trzeba by coś nie coś dawać z dziedziny szkolnictwa na wsi, a o tym prawie nie ma. Choć to gazeta rolnicza, ależ działka szkolna to przyszłość i już teraz poniekąd rolnicy. Więc o ogródkach szkolnych o roli dzieci w życiu społecznym (Czerwony Krzyż, opis wzorowej szkoły, jak gminy budują swe szkoły), o kiermaszach, jak się odbywają, o straganianstwie. Doskonałe są artykuły o nadmiernym picu wódki, ale trzeba by dawać przepisy na jakieś napoje jak kwas, cydr, wino owocowe, piwo, bo bez żadnego napitku uroczystości wiejskie odbyć się nie mogą. Pisząc o odżywianiu się, jakie być powinno, należy więcej położyć nacisku na wyzyskiwanie łąk, a łatwych sposobów zdobycia żywności, której za dużo w chatach nie mają. Rozumie się często jest to wina niedbałej i leniwej gospodyni, która źle wypieka chleb, nigdy nie gotuje mleka, i zdolna jest latem dawać rodzinie żupę z zimnej wody prosto z brudnawej studni, z kawałkami chleba i zieloną cebulą, bo „gorąco stać przy piecu”. Dawać przepisy łąk, łatwych potraw. Hodowla kóz karmiących się byle czym, królików, siew soi tak pożywej, kukurydzy, prawie nieznaney u nas, po-

prawito by znacznie odżywianie. Również zwrócić uwagi na materiał opałowy jakim jest torf, którego u nas pełno, dało by więcej ciepła w chatach i użyło by nieuzyleczne, „kisle” łączki. Z dziedziny higieny brakuje artykułów o padaczce („cho roba św. Walentego”), konwulsjach i obłąkanii czy też opętaniu i odprawianych nad chorymi egzorcyzmach z tego powodu, „żeb dyjabła wypędzić”.

Rady i spostrzeżenia na temat bibliotek gminnych także byłyby wskazane, jak również uwagi nad przedstawieniami teatrów amatorskich w ośrodkach młodzieży, wesela, chrzciny, pogrzebu, odbytych bez zalewania się wódką. Jakże dało to korzyści i oszczędności, jak trudno jest przelamać złe tradycje pijaństwa na każdej uroczystości rodzinnej, rodzinnej czy smutnej i jak dobrze wychodzi, jakie korzyści przy nosi odważnemu, który te głupie zwyczaje łamie, a jakie straty przynosi temu, który im ulega. Podawanie zdarzeń na ten temat np. doskonałe żywe i sympatyczne są sprawozdania z szeregu „karmazynowego wojska” Przewodniczek Zdrowia. Przydały by się jakieś konkursy czystości chaty, ogłoszane i nagradzane.

Powyższe uwagi nasunęły mi się przy przeglądaniu całego rocznika Głosu Ziemi i pozwalał sobie przestać je Redakcji złączając szczerze życzenia dalszej pracy na polu oświaty za pomocą gazety, która poucza i kieruje, nie tylko pracą na roli, w stodole, kurnikach, w chacie i oborze, ale zajmuje się także człowiekiem i chce mu dopomóc we wzmacnianiu sił, potrzebnych do ciężkiej pracy.

Hel. Romer.

Zacny posiadał 10 nazwisk...

Dookoła wileńskiej „stawiskiadu”

Sensacyjna afera Zacnego zaabsorbowała opinię całej Polski. Dochodzenie prowadzone jest w szybkim tempie. Do Brześcia, jak się dowiadujemy przybył delegat Min. Poczty i Telegr. który bierze udział w pracach wileńskiej komisji śledczej.

Aczkolwiek niektóre fragmenty tej sprawy trzymane są w tajemnicy, zdołaliśmy się jednak dowiedzieć, że dochodzenie potwierdziło przypuszczenia, iż nazwisko Zacnego jest zmyślone i że obejmując posadę kierownika agencji pocztowej w Wielkoryciu miał już on całkowicie ułożony plan działania.

CZŁOWIEK O 10 NAZWISKACH.

Już zostało stwierdzone, że wszystkie przedstawione przez Zacnego dokumenty, na podstawie których otrzymał posadę kierownika agencji pocztowej, były podobne. Występował on już w Wilnie pod innymi nazwiskami, m. in. pod nazwiskiem Zawadzkiego. Zacny, jak się okazuje, posiadał około 10 nazwisk i popełnił szereg nadużyć, szczególnie na terenie Małopolski.

NA NAZWISKO LEKARZA WYŁUDZIŁ 50 TYS. ZŁ.

Wczoraj pisaliśmy o pomysłowym tricku Zacnego, który na podstawie fikcyjnych wpłat do PKO, dokonanych rzekomo w agencji pocztowej w Wielkoryciu, „nabył” od Banku Bunimowicza w Wilnie papiery

wartościowe na 10 tysięcy złotych. Jak się okazuje, nie było to rekordem w jego oszukańczej działalności. W tym samym czasie, kiedy Bank Bunimowicza otrzymał zamówienie Zacnego, inny bank w Poznaniu otrzymał zamówienie na 50 tys. złotych, rzekomo w imieniu pewnego lekarza lwowskiego, który zatrzymał się w Wielkoryciu i posiadał konto czekowe w PKO. Trick się udał. Bank przekazał papiery wartościowe na 50 tys. zł, które trafiły w ręce Zacnego.

Właśnie wspomniany Bank powziął jakiegoś podejrzenia. Nadesłał przynajmniej przekazania należności i Zacny czując, że grunt się pod nim pali, „zawiesił” działalność agencji.

BYŁ BIGAMISTĄ...

W swoim czasie policja śledcza w Wilnie poszukiwała niejakiego Zacińskiego, który oskarżony został o bigamię. Oskarżyła go pewna lwowianka, którą Zaciński, pochodzący rzekomo z Wilna poślubił, wyłudził kilka tysięcy złotych i zbiegł. Na miejscu porzucona dowiedziała się, że Zaciński miał inną żonę na Wileńszczyźnie. Mimo usilnych poszukiwań policja nie zdołała natrafić na ślad Zacińskiego. Obecnie jednak, na podstawie załączonych do sprawy rysopisu, przypuszczają, że był nim Zacny.

FAŁSZYWY ALARM.

Wczoraj nadeszła wiadomość, że w

Wielki konkurs zimowy

Dnia 17 lutego rozpocznie się wielki konkurs. Nagrody są znaczne. Główna milion złotych, poza tym 150.000, 125.000, po 100 000 i t. d.

Do konkursu mogą stanąć wszyscy, należy zaopatrzyć się tylko w los I-ej klasy w znanej ze szczęścia kolekturze J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska 154. P. K. O. 18.814

Połączenie związków

b. żołnierzy formacji polskich na wschodzie

W niedzielę dn. 6 bm. w Wilnie w lokalu Federacji PZO odbyło się zebranie delegatów Związków b. Wojskowych, a mianowicie: Legionu Puławskiego, Związku Żołnierzy i Polskiego Korpusu Wschodniego, Związku Sybiraków, Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków — celem wyboru Zarządu Wojewódzkiego, Okręgu Wileńskiego, Reprezentacji b. Żołnierzy Formacji Polskich na Wschodzie.

Przewodniczył płk. Skorobohaj-Jakubowski, prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków w Warszawie.

O celach i zadaniach reprezentacji dłuższe przemówienia wygłosili: sekretarz Generalnej Reprezentacji płk. dypl. Zbigniew Belina-Prażmowski i płk. Skorobohaj.

Z przemówień tych wynika, że Reprezentacja dąży do połączenia wszystkich wyżej wymienionych Związków w jeden Związek.

Następnie odbyły się wybory do Zarządu Okręgu Wojewódzkiego. Zgłoszono tylko jedną listę przyjętą jednogłośnie przez zebranych.

Do Prezydium weszli: prezes — kpt. rez. Władysław Lebecki, wiceprezes — ppłk. Antoni Aleksandrowicz, sekretarz — Stefan Freitak, skarbnik — por, rez. Mikołaj Kandrałowicz. Ponadto do Prezydium wchodził prezesi poszczególnych Związków.

Protokółem Reprezentacji jest Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły Rydz.

Awantury antysemityczne przed sądem

W listopadzie roku ubiegłego, podczas znanych zająć antysemitycznych, doszło w dniu 22 do większej awantury na ulicach miasta. Do pochodu Ligi Morskiej i Kolonialnej, który wyszedł z akademii z Sali Miejskiej i posuwał się ulicą Wiel-

ką, dołączyło się kilkaset osób, przeważnie młodzieży.

W pewnym momencie z tłumy padły okrzyki „bić żydów” i młodzież, jakby kierowana czymś rozkazem, zaczęła bić szyby w sklepach żydowskich oraz napadać na nielicznych przechodniów narodowości żydowskiej. Gdy policja likwidowała zajęcia szereg osób przeciwstawiało się jej, wywołując jeszcze większe zamieszanie.

W rezultacie przez policję zatrzymani zostali młodzi endecy: Franciszek Wiszniewski, Śmigłowski Mikołaj, Parszuto (karany przed tym siedmiokrotnie za sprawki różnego rodzaju), Bolesław Woroński, Marian Filipajtis, Ryszard Przyjemski i Wawrzyniec Sawicki. Wszyscy zostali oskarżeni o udział w zbiegówku i niszczenie cudzego mienia. Sawickiego zaś pociągnięto do odpowiedzialności za niedopuszczalne zachowanie się w urzędzie ślepczym. Mianowicie gdy mu okazano nakaz tymczasowego zatrzymania powiedział, rzucając na stół ten nakaz: „Co to chleb dla mnie! Co wy mnie dajecie papierki, dajcie mi chleba”.

Sprawa Wiszniewskiego i Innych parokrotnie figurowała już na wokandzie sądowej i była odraczana z powodu niesławności świadków.

Oskarżeni do winy nie przyznali się i próbowali wykażać alibi.

Sąd skazał Wiszniewskiego, Parszuto i Filipajtisa na 6 miesięcy aresztu każdego. Wawrzyniec Sawicki dostał 2 tygodnie aresztu. Przyjemskiego, jako niepełnoletniego, skazano na umieszczenie w domu poprawy i wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata. Worońskiego, którego bronili adw. Kowalski oraz Śmigłowski, obrońca adw. Ujaskłtowa) uniewinniono. cj.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra ZAMENHOFA

dające prawa otwarcia gabinetu rozpoczynają 15 lutego nowy semestr. Met. Acad. Scientif. de Beaute, Paris. Zapisy — Informacje: Warszawa, Senatorska 36, godz. 3—5.

Ciekawy film

Na takie miano zasługuje wyświetlany obecnie w kinach Pan i Casino kolorowy film kreskówka, propagujący smaczne i soczyste jaffskie pomarańcze i grejpfruty. Film w pięknych kolorach, ciekawie udźwiękowiony, w miły i dowcipny sposób interesuje widzów akcją i należyście spełnia swą rolę reklamową. Film naprawdę godny widzenia. Gdyby więcej tak artystycznie skomponowanych filmów reklamowych gościło na ekranach kinowych, nie mielibyśmy powodu do utyskiwań na monotonię i brzydotę wyświetlanych reklam.

Dziś proces Szczerbowski

Dziś na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie figuruje sprawa Welwela Szczerbowski, rzeźnika, skazanego na karę śmierci przez dwie Instancje sądowe za zabicie st. posterunkowego Kędziora w Brześciu nad Bugiem.

Wstęp na salę rozpraw za kartami. (z).

LEON MOENKE

Stawka o życie

Nie zniewieściałego nieco Apollona Belwederskiego, lecz to uosobienie męskiej siły i potęgi kazała Katarzyna sporządzić z bronzu i postawić tutaj. Znała się ta kobieta na pięknie męskim.

Pomimo, że cała wycieczka stała już na dole, przed pokojami Aleksandra II, nie mogłem oderwać wzroku od posągu. Stał odosobniony na schodach do ogrodu. Żadnych tu nie było posągów prócz tego. Oglądając go i z góry, i z dołu, i z boków, kręcąc się naokoło. Aż wreszcie delegowano po mnie żonę.

Wejście do mieszkania prywatnego Aleksandra II prowadziło z ogrodu. Mieszkanie to znajdowało się na parterze, całkiem odosobnione od pokoi reprezentacyjnych pałacu, jak gdyby mieszkali tu tylko jakiś dostojnik dworski.

„Odseparował się — pomyślałem. — Odseparował siebie i rodzinę od tego zimnego, wystawnego przepychu na górze”.

Z przedpokoju wkroczyliśmy od razu do gabinetu. W oczy rzucało się duże biurko, pokryte zwykłym sukniem zielonym. Na nim stały ładne, lecz bardzo proste przybory do uisania i nie zbędne, żadnych upiększeń.

nic, coby rozprasało uwagę. Był to prawdziwy stół do pracy. Pokój cały zdradzał natychmiast, iż właściciel jego był wojskowym. Ściany były zawieszane pięknymi obrazami batalistycznymi. Pracowitością, powagą i bezpretensjonalnością wiało od całego urządzenia pokoju.

Obok gabinetu był pokój urządzony w stylu wschodnim, z otomanami, dywanami, niskim stołkiem i ładną kolekcją broni na ścianach.

— Tu — oświadczyła przewodniczka — w gronie rodziny spędzał wieczory Aleksander II w towarzystwie swego przyjaciela, pisarza Aleksego Tołstoja. Tu też odbywały się wieczory literackie i czytanie „Kuźmy Prutkowa” prze jego wydrukowaniem.

Na twarzach niektórych wycieczkowiczów odmalowało się zdziwienie. Widząc to, przewodniczka pośpieszyła z wyjaśnieniem:

— Aleksey Tołstoj, o którym tu mówię, to nie ten Aleksey Tołstoj, który żyje obecnie i napisał „Piotra I”, lecz inny, współczesny Aleksandrowi II pisarz... — i na tym urwała.

Tymi słowy określiła ona autora nie tylko znakomitej trylogii dramatycznej: „Śmierć Iwana Groźnego” i t. d., lecz i jednego z najwybitniejszych satyryków rosyjskich, który, będąc przyjacielem osobistym Aleksandra II, nie tylko wydrwiwał w swych satyrach jego przodków, ale i jego własne rządy, pisząc, drukując mu na wieczorach literackich takie satyry, jak:

Gładko pisany bumagi,
Da zabyli pro owragi,
A po nich chodzit.
A p nich chodit!...

Słowa które nie wychodziły mi z pamięci przez cały czas mego pobytu w ZSRR, gdyż do obecnych rządów nad Rosją mogą być zastosowane bardziej, niż do jakichkolwiek bądź poprzednich.

„Mało powiedzieliście, towarzyszek, stanowczo mało” — pomyślałem. — „Tak, to był inny pisarz i innego miał wielbiciela swego talentu. Obecny wielbiciel żyjącego jeszcze Aleksego Tołstoja czytuje i słucha tylko ody na swoją cześć, ody kończące się refrenem: „Wszystko błagodarja Ciebie, Wielki Wospitatiel Stalin”, zaś „towarisz graf” satyr nie pisuje i nie odczytuje.

Różni są władcy i różni bywają pisarze nadworni!

Lecz o tym przewodniczka nie mówiła. Milczałem również i ja.

Mikołaj II zajmował cały „Aleksandrowski” pałac, przepiękny parterowy gmach w stylu klasycyzmu, wybudowany przez Katarzynę II dla swego ulubionego wnuka, Aleksandra I. Po wewnętrznym urządzeniu jego pozostały, niestety tylko nikłe ślady, tak go na swoją modłę przerobił Mikołaj II.

KRONIKA

LUTY
8
Wtorek

Dziś Emiliana
Jutro Apolonii i Cyryla
Wschód słońca — g. 7 m. 00
Zachód słońca — g. 4 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
Wilnie dnia 7 II. 1938 r.
Ciśnienie 768
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 1
Opad 0,1
Wiatr — północny
Tendencja barom. — wzrost
Uwaga — pogodnie, po poł. prze-
lśny opad.

NOWOGRODZKA

— Posiedzenie Rady Wojewódzkiej. 5 br. odbyło się w Urzędzie Wojewódz-
kim pod przewodnictwem wojewody
Sokołowskiego doroczne sprawozda-
cze posiedzenie Rady Wojewódzkiej.
Na zebraniu tym obecni byli poza
naczelnikami wydziałów i szefami
władz II instancji: prezes Sądu Okre-
gowego Muraszko, prokurator przy
S. O. Jacuński, prezesi samorządów
gospodarczych oraz posłowie i sena-
torowie ziemi nowogrodzkiej.

Otwierając zebranie wojewoda
podkreślił ważność podobnych zebra-
nia, w których czynnik społeczny ma
możliwość szerszego i uczciwego wy-
wiedzenia się. To też posiedzenie Ra-
dy miało charakter rzadko spotyka-
nej szczeroci i rzetelnego porusza-
nia wszystkich wad, braków i bolą-
czek. W związku z tym rozwinęła się
rzeczowa i wszechstronna dyskusja.
W wyniku dyskusji uchwalono szereg
dezyderatów, z których ważniejsze
są: wniosek o przyspieszenie bud-
owy kolei Słonim — Nowojelnia —
Nowogródek, przyspieszenie uregulo-
wania hipoteki, zwiększenie kredy-
tów na zakup pasz, wypłacenie od-
szkodowania za wywłaszczone grunty
pod budowę dróg, ujednolicenie
szarwarku gminnego, odciążenie
gmin wiejskich od nadmiaru różnych
czynności, zwiększenie pomocy rzą-
dowej przy budowie powszechnych
szkół, ułatwienie w organizacji zbytu
płodów rolniczych, dostarczenie drze-
wa ludności wiejskiej, zabezpieczenie
przejazdów kolejowych itp.

Sen. Malski zwrócił się do wice-
dyrektora Wileńskiej Dyrekcji Kolei
z apelem zainteresowania się wago-
nami, kursującymi na linii Lida —
Warszawa, zaznaczając w formie żar-
tobliwej, że chodzi mieszkańcom No-
wogrodzkiemu tylko „o troszkę świe-
żości i czystości”, bo w wagonach
tych często palą się świeczki.

Wreszcie dokonano wyborów dele-
gatów. Do Państwowej Rady Kole-
jowej wybrano p. Dębickiego Czesła-
wa, a na zastępcę p. Jeleńskiego Ol-
gerda; do Rady Pow. Zakładu Ubezpie-
czenia wybrano p. Józefa Godlewskiego; do
Wojew. Kom. Opieki Społecznej pp.
Malskiego, Jeleńskiego i Juryka.

— Wybory Zarządu Miejskiego.
Dzisiaj nowoobrana Rada Miejska
ma dokonać wyboru Zarządu Miejs-
kiego. Jako kandydatów na burmi-
strza wymieniają w mieście: p. inż.
Henszla, p. Piotra Sianożęckiego i p.
Grzegorza Engmana.

— Nowy kierownik biura L. M. K.
Na stanowisku kierownika Biura Zarządu
Okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej Ziemi
Nowogrodzkiej zaszła z dniem 1 lutego zmi-
na. Kierownikiem biura został mgr. filozofii
Józef Siemek.

**— Zarząd Nowogrodzkiego Koła Zre-
szczenia Sędziów i Prokuratorów** zawiada-
mia, że w dniu 19 lutego 1938 r. o godz.
13 w gmachu Sądu Okręgowego w No-
wogrodzku odbędzie się roczne Zgroma-
dzenie członków Koła z porządkiem
dziennym jak następuje: 1) Zagajenie;
2) Odczyt prot. porz. Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie roczne Władz Koła; 4)
Wybory nowych Władz Koła i delegata
na Walne Zgromadzenie Zrzesz.; 5) Uch-
walenie budżetu Koła na rok 1938;
6) Sprawy bieżące; 7) Wolne wnioski.

Kolektura Loterii Państwowej
Nowogródek, Piłsudskiego 45, tel. 127
poleca LOSY do 1 klasy 41 ulępszo-
nej Loterii Państwowej. Zlecenia za-
miejscowe załatwiamy pocztą.

LIDZKA

**— Pogłębienie myśli spółdzielczej na te-
renie Lidy.** W tych dniach z inicjatywy wy-
cławowcy IV klasy specjalnej o kierunku
spółdzielczym przy Gimnazjum Kupieckim
w Lidzie odbyło się posiedzenie organizacyj-
nego komitetu porozumiewawczego spółdziel-
czo-wychowawczego, w którym wzięli u-

dział ze strony szkoły ks. rektor Klemens
Czabanowski, dyrektor Henryk Zeligowski i
nauczyciel gimnazjum Jan Duchnowski, ze
strony organizacji spółdzielczych zaś p. p.
Bieńkowska, prezeska Koła Kooperatystek,
p. Bieńkowski, kierownik Oddziału „Spo-
łem” okręgowe stow. społ. „Jedność” repre-
zentował p. Wojtuszkiewicz, dyr. KKO i kie-
rownik spdz. „Jedność” p. Rausz, spdz. dziel-
czosć rolnicza p. Najda.

Celem porozumienia było nawiązanie ści-
ślejszego kontaktu między klasą spółdziel-
czą Gimn. Kup. a miejscowymi organizacja-
mi: spółdzielczymi, oraz ustalenie pewnych
form współpracy pomiędzy czynnikiem wy-
cławowczym szkoły, a organizacjami spół-
dzielczymi.

W wyniku żywej i zgodnej w zasadni-
czych kwestiach dyskusji ustalono wiele po-
żytecznych dla stron obu wytycznych dla dal-
szej współpracy, jak sprawę praktyk uczni
w zakładach, biurach spółdzielczych, udział
tu młodzieży w świetlicy spółdzielczej, oraz
udziału kierowników miejscowych instytu-
cyj spółdzielczych w wychowaniu młodzieży
spółdzielczej.

Wyrazem zewnętrznym tego porozumie-
nia ma być koncert i zabawa w dniu 26 bm
w sali Gimnazjum Kupieckiego. W koncer-
cie weźmie udział młodzież klasy spółdziel-
czej oraz starsze społeczeństwo spółdzielcze.
Zabawa zaś zostanie urządzona przez organi-
zację spółdzielczą celem zdobycia środków
na wycieczkę letnią dla klasy spółdzielczej
do silniejszych ośrodków spółdzielczych w
Polsce.

— „Pomysłowa” córeczka. Zamojcin Ba-
zyli ze wsi Bieniewicze, gm. dokudowskiej
zameldował na post. P. P. że jego 17-letnia
córka skradła mu 1450 zł i zbiegła do Kozła
Arkadiusza m-ca tejeże wsi.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu
Kozła nie dała rezultatu. Pieniądzy nie od-
naleziono.

**— Zjazd lekarzy z dwu województw w
Lidzie.** W dniu 13 bm. w Lidzie ma się od-
być zjazd lekarzy szpitalnych z województw
wileńskiego i nowogrodzkiego. Równocześnie
w tymże dniu odbędzie się poświęcenie od-
działu zakaźnego nowo-zbudowanego szpitala
w Lidzie.

Na zjazd ten i uroczystość spodziewane
jest przybycie gości z ministerstwa.

— Kalendarz kupiectwa polskiego. W Li-
dzie został wydany przez Stowarzyszenie
Kupców Polskich kalendarz kupiectwa pol-
skiego.

Kalendarz ten w formie plakatu został wy-
kennany przez zakłady graficzne „Znicz” w
Wilnie.

— Nowouruchomiony „Bar Ziemiański”
Lida, Suwalska Nr. 5 (obok Magistra-
tu), pod kierownictwem znanego specja-
listy Br. Borowskiego — poleca, znane ze
swej jakości śniadania, obiady i kolacje,
oraz duży wybór win, wódek i likierów.
Ceny popularne.

Biały Tydzień

Okazyjną sprzedaż płócien
urządza

„BŁAWAT POLSKI”

Lida, ul. Mackiewicza 1
obok apteki po-Sejmikowej

BARANOWICKA

**— Praca Obwodu Powiatowego LOPP za
rok 1937.** Rozwój LOPP i praca w kierunku
przygotowania ludności do samoobrony pod
względem OPLG na terenie miasta Barano-
wicz i Obwodu stale i systematycznie po-
stępuje naprzód.

W 1937 Obwód Powiatowy osiągnął zna-
czne sukcesy na wszystkich odcinkach pra-
cy.

W dziale organizacyjnym uzyskał zwięk-
szenie członków a w szczególności popierają-
cych. Prawie wszystkie gromady wiejskie na-
leżą do swych Kół Gminnych.

Ogółem Obwód ma na terenie 38 Kół rze-
czywistych i 78 szkolnych, liczących razem
6.200 członków rzeczywistych i popierają-
cych.

Spośród Kół Obwodu na pierwsze miej-
sce wysunęło się Koło Gminne w Darewie, któ-
re w XIV Tygodniu LOPP zebrało 847 zł,
gdy za poprzednie lata nie dawało więcej jak
90 zł.

Doskonały wynik wpływów należy zawi-
dzieć zarządowi Koła, na czele którego
stoi wójt K. Ciula, oraz wszystkim urzędni-
kom gminy.

W dziale propagandy, na którą Zarząd
Obwodu kładzie duży nacisk, zostały prze-
prowadzone kursy informacyjne dla ludności
cywilnej w miejscowościach: Mołczadzi,
Łachowiczach i Nowej Myszy, oraz wygłoszo-
ne kilkanaście odczytów z działu OPLG.

Poza tym kursy informacyjne zostały prze-
prowadzone na terenie Baranowicz w 2 szko-
łach średnich i w organizacjach społecznych.

Na kursach tych zostało przesłuchane 740
osób ludności cywilnej. Budżet na rok 1937
został wykonany z nadwyżką zł 6.354,00 (w
stosunku do 1936 r. o zł 9.735,00 więcej).

Doskonały wynik gotówkowy w XIV Ty-

Przed balem w powiatowym mieście

Co chwila skrzypią jakieś drzwi i wyp-
da ktoś na ulicę, lub wbiega pośpiesznie do
sklepu. Największy ruch przy drzwiach skle-
du aptecznego.

W składzie aptecznym są krawaty, kol-
nierzyki, skarpetki, woda kolońska i perfu-
my.

U fryzjera zajęte są wszystkie krzesła.
Gra radio, szumi piekielna maszyna wie-
cznej undulacji i poją się wszystkie lampki,
przesłonięte lekką mgłą dymu papierosowe-
go. Fryzjer Lucjan zreszcie pobłyskuje noży-
cami nad łysą głową p. Z., chcąc zapewne
wystraszyć tych parę zwyrodniałych włos-
ków co bohaterko trzymają się jeszcze.

Na rzędzie krzesel słychać pogwarkę o-
czekujących swojej kolejki. Rozmowa obra-
ca się dokoła jednego tematu.

— Idzie pan na bal?
— Nie wiem, to będzie zależało od żony-
dopiero wróciłem z terenu, tak, że nie miałem
czasu porozumieć się.

— My idziemy, bilety są, więc szkoda
byłoby nie wykorzystać.

— Ale, panie, z tymi biletami, wtracił się
trzeci pan, to mi się niebardzo podoba: po-
prostu przystali i kazali zapłacić. Rozumiem,
że cel piękny, zgadzam się zresztą dać te
dwa złote, ale chodzi mi o metodę...

Niechby powiedzieli: trzeba dać na taki,
a taki cel i byłaby sprawa znacznie prostsza.
Tak utyskiwał urzędniczy siedzący na
krzesle w fryzjerni.

Ogół jednak nie podzielał jego zdania:
wszystko głupstwo gdy jest okazja do po-
rządnego wytańczenia się.

Miasteczko zelektryzowane, przecież to
długożytny bal, bierze się cały powiat, przy-
dzie masa kobiet i mężczyzn, ujrzy się no-
wych ludzi i nowe twarze.

Śniąc o zamążpójściu panna gorączko-
wo prasuje wymiętą suknię i myśli, „a może
to dziś?”

godniu LOPP na terenie Baranowicz jest za
sługą przewodniczącego Sekcji Zbiórkowej
kom. Henryka Jasińskiego, jak również wy-
sokiego poczucia obywatelskiego mieszkań-
ców Baranowicz.

Świetne wyniki, osiągnięte w roku 1937,
przez Obwód Powiatowy LOPP przypisać na
leży zasłudze burmistrza L. Wolnika, wice
starosty L. Poźnińskiego, którzy stoją na
czele Zarządu Obwodu.

NIEŚWIESKA

— Komitet przy kole miejscowym LOPP
w Klecku zorganizował zabawę karnawało-
wą na której jako niespodzianki, użyto za-
miast kotylionów propagandowych samoloci-
ków RWD i balonów. Dzięki sprężystej orga-
nizacji i współpracy pokrewnych zrzeszeń i
miejscowych osób zebrano netto około 350
złotych.

Za wydatne i bezinteresowne poparcie
bufetu oraz za pracę nad przygotowaniem
imprezy miejscowe Koło LOPP składa ser-
deczne podziękowanie: pp. Horbaczewskiej
Lidii, Borodziejowej Janinie, Zielonkównie
Marii i M. Kapłanowej.

**— Nowe władze spółdzielni wetera-
nów.** Odbyło się w Nieświeżu Walne Zgro-
madzenie członków Spółdzielni Spożywców
Zw. Weteranów Powstań Narodowych
Sprawozdania wykazały wzrost
spółdzielni. W skład nowego zarządu:
weszli Bohusz Stanisław — prezes, Iwa-
now Aleksy — skarbnik i Igielski Roman
— sekretarz.

— Nieudana ucieczka więźnia. 29 stycz-
nia br. uciekł spod eskorty na dworcu
kolejowym w Baranowiczach niebez-
pieczny przestępca skazany na 11 lat wię-
zienia Balin Wiktor. Posłunek P. P. w
Snowu w pow. nieświeskim na skutek te-
lefonicznego powiadomienia wysłał patrol
dla ujęcia zbiega w składzie st. post. Ma-
naszcuka Franciszka i post. Saboła Fran-
ciszka. Patrol ujął zbiega w zagrodzie Sud-
nika Mikołaja w stodole, gdzie ukryty był
w sianie. Przestępcę odeskortowano do
Baranowicz.

OSZMIAŃSKA

— Inwestycje w pow. oszmiańskim.
W Oszmianie pod przewodnictwem starosty
pow. odbyło się posiedzenie Powiatowego
Związku Samorządowego, na którym poza
omówieniem spraw natury gospodarczej i
ekonomicznej powiatu został ułożony preli-
minarz budżetowy na ogólną sumę 298.000
złotych na rok 1938-39.

W stosunku do roku ubiegłego przewi-
dziana jest zwyczajka o 86.000 zł, co tłumaczone
jest różnymi inwestycjami, jak: roboty
drogowe, budowa lecznicy dla zwierząt
w Oszmianie, budowa cegielni oraz beto-
niarni. Poza tym przewidziane jest zwięk-
szenie wydatków na popieranie rolnictwa,
wobec wprowadzenia agronomów rejonowych
na wszystkich gminach wiejskich w
powiecie. Budżet działu zdrowia został po-
większony o sumę 8.000 zł, ze względu na
uruchomienie wiejskich ośrodków zdrowia.

— Kurs dla pielęgniarek. 3 bm. w Os-
zmianie w szpitalu państwowym rozpoczął
się 8-tygodniowy kurs dla pielęgniarek pod
kierownictwem miejscowego personelu lekar-
skiego.

Mężatka, której spowszedniał już mąż i
sprzykrzyły się kłopoty domowe rwie się na
bal, by tam i w zawrotnym wirze tańca ule-
cieć na chwilę w świat uludy.

Pani A urzędowała dzisiaj w pilotce, któ-
ra przykrywała dyskretnie poddane tajem-
niczym zabiegom pukle wypłowiałych nieco
od wiecznej undulacji włosów. Gdyby mnie
ktoś nawet rzwał tęym nożem, nie zdradził
bym kogo oznacza to tajemnicze A. Wszyst-
kie przecież może kobieta darować, ale te
go „komplementu”, że ma wypłowiałe wło-
sy nie zapomniaby do śmierci. W tej for-
mie spodziewam się nikogo nie urazić, bo
przecież wszyscy wiedzą, że właśnie ona ma
łecznicę, lśniące i najcudniejsze pod słońcem
łeczki...

Ale wyjdźmy na ulicę i spójrzmy na po-
chód w egzotycznych teorbach. To króło
we dzisiejszego balu wracają od fryzjerów z
pieczołowicie obandażowanymi głowami.

Przed sklepem słychać dialog dwóch dzie-
wcząt:

— Moja kochanieńka, pożycz mi tej sukien-
ki, wiesz której — niebieskiej; sama przecież
pójdiesz w nowąj.

— Dobrze — bierz jeżeli chcesz.

Przed spółdzielnią stoją trzy nauczycielki,
które przyjechały popsuta przez odwilż dro-
gą 30 km, by przynajmniej raz w roku wy-
wać się z zapadłej wioszcyny i dać ujście
młodości swojej w rojnej gromadzie przy
dźwiękach muzyki i rytmie tańca.

O dziewiątej suną szybko cienie w kierun-
ku oświetlonej sali. Wydobyla się na zew-
nątrz kusząca muzyka, a w środku czeka
noc miłych podniet i złudzeń.

Niech się bawia, niech zapomną o wszy-
stkim. Jutro znowu szara rzeczywistość, jutro
znovu będą rozchlapywać śnieg, lub go
dzinami ślezczyć przy warsztatach swojej
pracy.

Witold Rodziewicz.

WILEJSKA

— Walny zjazd pszczelarzy. W obecno-
ści przedstawiciela woj. OTO i KR odbył się
w Wilejce walny zjazd pszczelarzy, stowarzy-
szonych w powiatowej sekcji pszczelarskiej.
Dzięgiat z województwa wygłosił referat.

Po sprawozdaniach uchwalono nadal pro-
wadzić pracę w sekcji pszczelarskiej w tym
zakresie jak w ostatnim roku, a ponadto zor-
ganizować w Rzeczkach, Dolhinowie i Olko-
wiczach nowe kółka pszczelarskie.

Postanowiono również wszcząć starania
o zwiększenie przydziału cukru skażonego
z 2 do 4 kg na 1 pień i zabiegać by OTO i
KR nadal zakontraktowało fachowca pszcze-
larskiego, który kierowałby pracą sekcji.

— Budżety poszczególnych gmin przed-
stawiają się następująco:
Dolhinowska — 55.000, żodziska — 28.500
krzywicka — 50.000, wiazynska — 45.000,
wojstomska — 50.000, kołowska — 34.000,
kurzeniecka — 56.000, iłska — 48.000, cho-
cieńcycza — 38.000, wiszniewska — 39.000,
k. ścieniewicka — 38.000 i budslawska 34.000.

Wszystkie gminy przewidziały w swoich
budżetach po 600 zł na fundusz stypendial-
ny dla zdolnych i niezamożnych dzieci rolni-
ków.

Pozatym każda gmina uchwaliła po 100
zł na rozwój bibliotek gminnych i niektóre
z nich przewidziały jeszcze po 500 zł na kup-
no samochodu sanitarnego dla powiatu.

— OZN pomaga biednej działwie.
Z inicjatywy miejskiego OZN przy współ-
udziale kilku organizacji społecznych powstał
w Wilejce komitet pomocy najbardziej
niebezpiecznej działwie. W wyniku jego wysił-
ków rozdano ostatnio 86 dzieciom, prze-
ważnie z miejscowej szkoły powszechnej,
płaszczki, bucki, ubrania, sweterki itp.

GRODZIENSKA

— KATASTROFA SAMOCHODOWA.
Dn. 5 bm. na szosie Wilno—Grodno na
421 km wydarzyła się katastrofa w czasie
wymijania przez auto ciężarowe, prowa-
dzone przez szofera Majera Strysera z
Białegostoku, furmanki, powożonej przez
Stefanię Balonis ze wsi Ligajnie, gm. ru-
dzkiej. Przestraszona klacz w ostatniej
chwili skoczyła przed auto, wskutek czego
doznała złamania nogi zderzeniem. Auto
wyrzuciło się do rowu, odnosząc niezna-
czne uszkodzenia. Wypadków z ludźmi
nie było, z wyjątkiem Stefanii Balonis, któ-
ra doznała lekkich obrażeń.

BRASŁAWSKA

— NAGŁY ZGON. Dnia 5 bm. w sali
faneznej domu sportowego w Brasławiu
podczas zabawy zmarł nagle Henryk Kwin-
to, lat 45, zam. w Brasławiu. Obecny na
zabawie lekarz stwierdził, że śmierć na-
stąpiła wskutek wady mięśnia sercowego.

Uniwersytet powszechny w Wilejce

Na zebraniu przedstawicieli poszcze-
gólnych grup społecznych, po uprzednim
porozumieniu się z Uniwersytetem Stefana
Baforego, uchwalono uruchomić w Wilej-
ce Uniwersytet Powszechny. Wykładać bę-
dą profesorowie USB. W programie uwzglę-
dniono ciekawe tematy z zakresu lite-

SZCZUCZYŃSKA

— Kulig Związku Rezerwistów We śro-
dę, o godzinie 13,30, przed klubem urzędni-
czym „Ognisko” w Szczuczynie, stanęło 16
par koni zaprzężonych w duże, wygodne, wy-
słane sanki. Z okien klubu dobiegają melo-
dy skocznego fokstrota „Czy tutaj mieszka
pani Agnieszka...” Oczy mimowoli pytają —
co to? Za chwilę wysypuje się z klubu rój
gości. Jest ze 60 osób. Widzimy czapl. Zw.
Rezerwistów. Więcej kulig rezerwistów. Za-
pytujemy inicjatora p. Ilnatowicza o trasę.

— Pojedziemy do Żoludka (20 km.),
gdzie odbędzie się weselo „wódopój” i za-
bawa na bezrobotnych, następnie według
własnego uznania i humoru, wracamy do
Szczuczyna. Konie na kulig dostaliśmy z po-
bliskich majątków bez żadnych trudności.

Harmoniości sadowi się na saniach.

Ożywiona rozmowa; gwar i śmiechy mie-
szają się z tonami muzyki.

— Panie doktorze, a może strzemienne-
go?

— Jakże inaczej!... Franek!... Franek!
dwa liliputki... a przedko, bo odjeżdżamy...

Zbliża się godzina 15. Czas ruszać. Panie
się niecierpliwią, „chłopcy w miejscu nie
dostoją”. P. Ilnatowicz sprawdza, czy wszy-
scy są gotowi, bierze od wóźnicy lejce i wy-
jeżdża na czoło. Sanie wyciągają się jedne
za drugimi. Wąż długości 200 metrów po-
suwa się wzdłuż drogi. Stopniowo ze stępa,
konie przechodzą w klus, a potem w galop.

Śniegowe bryzgi biją w twarz, powietrze zim-
ne uderza w oczy.

Szczuczyn powoli znika z oczu.

**— Doroczne zebranie L. M. K. w Szucz-
czyźnie.** Odbyło się w lokalu Ogniska, zebra-
nie LWK w Szczuczynie. Sprawozdanie kre-
scwe wykazało dochód w kwocie 631,43 zł,
obecny budżet ustalono na sumę zł 700.

Plan pracy na bieżący rok, przewiduje
propagandę idei morza, pracę kulturalną,
wycieczki oraz wysłanie młodzieży nad mor-
rze. Podkreślić należy z uznaniem pracę za-
kłócyela tut. L. M. K. dyr. Omilianowicza.
Zarząd nowy ukonstytuował się następująco:
prezes — S. Gociorek, wiceprezes — P. Su-
pernak, sekretarz — K. Sobol, skarbnik —
S. Szytkiewicz, członek zarządu — L. Koz-
łowski.

— 3-miesięczny kurs kroju i szycia Z.
P. O. K. Staraniem ZPKO w Szczuczynie, zor-
ganizowany został 3-miesięczny kurs kroju
i szycia. Szczegóły oraz warunki przyjęcia
na kurs w sekretariacie.

**— 3-miesięczny kurs kierowców w Szucz-
czyźnie.** 17 lutego odbędzie się otwarcie 3-
miesięcznego kursu kierowców samochodow-
wych, zorganizowanego przez Sekcję Moto-
rową Zw. Strzel. w Szczuczynie. Opłata nor-
malna za kurs, wraz z prawem jazdy, wyno-
si 60 zł. Dla członków organizacji społecz-
nych (Zw. Rez., Zw. Strzel.) 40 zł. Dotąd
zgłosiły się 24 osoby. Zgłoszenia do d. 15 bm.
przyjmuje komenda Z. S. por. Gajdamowicz
Stanisław.

DIŚNIENSKA

— ZABÓJSTWO. 14 stycznia rb. w kol.
Myśl, gm. mikołajewskiej został zabity Ge-
nadiusz Bałasz. W toku dochodzenia usta-
lono, że sprawcą zabójstwa jest Arkadiusz
Bieczanin. Zabójca jest m-cem kol. Fro-
łowo, gm. mikołajewskiej. Bieczanin zabił
Bałazsa uderzając go dwukrotnie nożem
w głowę.

Było jej naprawdę przykro

Kiedy jej Basia, ubrana w białą sukienkę,
bawiła się z ubraną także na biało córeczką
śsiałki, różnica między „białym” a „bia-
łym” tak rzucała się w oczy, że wszystkie
przyjaciółki pytały ją, czym pierze bieliznę.
Zawstydzona postanowiła odtąd prać tylko
w Radonie. Bo o białości bielizny nie roz-
strzyga ilość włożonej w pranie pracy, lecz
jedeny środek użyty do prania. A więc tyl-
ko Radon. Przy gotowaniu bielizny w Ra-
donie wytwarzają się miliony drobnych pe-
cherzyków tlenu które nawskroś przeni-
kają tkaninę, usuwając z niej wszelki brud.
Dzięki temu bielizna jest idealnie czysta,
co za tym idzie — śnieżnobiała.

Samobójstwo młodego robotnika

W dn. 6 bm. o godz. 18 na szlaku ko-
lejowym Wilno—Kolonja Wileńska rzucił
się pod pociąg Nr 547 w celu samobój-
czym Leonow Lew, syn Sebastiana, ur. w
1918 r., robotnik, zam. w Wilnie (Subocz-
85), który poniósł śmierć na miejscu. Zwlo-
ki zabezpieczono, dochodzenie prowadził
się. Przyczyną samobójstwa były ciężkie
warunki materialne.

raturowy nowoczesnej, filozofii, polityki, psy-
chologii, higieny itp.

Na słuchaczy zapisał się prawie
wszyscy urzędnicy, nauczyciele i pracow-
cy umysłowi różnych instytucji w liczbie
około 100 osób.

Echa radiowe

Reportaż z dna

Reportaż Gulczyńskiego z domu noclegowego powinien znaleźć naśladowców... wileńskim, wstydliwie ukrytych, a trzeba dodać nie potrzebnie ukrytych. Są i aktualia np. prace zimowe, którym by się napewno renngenicacja przydała.

Nie mogę tylko zgodzić się z zakończeniem, ciekawego reportażu p. Gulczyńskiego. Wniosek jaki się nasuwał z reportażu był dość prosty. Jaknajenergiczniej złożyć wezwanie Opieki Społecznej do natychmiastowego wyasygnowania floty na sienniki i koco.

Jest rzeczą oburzającą, że na marmur zawsze się w Wilnie pieniądze znajdują. Na jakiś drobny filantropijny zawsze ich jest brak.

Wieczorynka ubiegła w wykonaniu młodzieży ze wsi Dajnowa Wielka (pow. ołoczynski), oprócz momentów wieczornych miała pewien moment dyskusyjny politycznej. Sądzę, iż raczej propaganda obywatelowa i zewnętrzna była by bardziej wskazana, niż zawsze drażliwe tematy wewnętrzne.

Z tematów, które by podsunęły należało przyszłym wieczorom, temat słunko do szkół rolniczych byłby zdaje się aktualny. Niedawna dyskusja w Sejmie mogła by stanowić dobry punkt wyjścia.

W jednym z poprzednich „ech” popełniłem przykry błąd, który niniejszym proszę. Autorstwo reportażu egzotycznych, o których pisałem, należało do p. Jasiewiczówny i Koncewicz (a nie p. Kotlera).

Dziś we wtorek mamy obfity program morski. Spędzimy ten dzień przy odbornikach. Wrażeniami podzielimy się za parę dni z czytelnikami Echa.

Teatr muzyczny „LUTNIA” Dziś o godz. 8.15 w. — ceny niższe HRABIA LUXEMBURG W piątek OPERA „TOSKA”

KRONIKA

WILEŃSKA

— Urzędwany przebieg pogody wg. PIM'a do wieczora dn. 8 bm. Chmurno, z roz pogodzeniami. Rankiem miejscami mgły. Po nocnych przymrozkach, większych w górach, w ciągu dnia temperatura kilka stopni powyżej zera.

Wiatry miejscowe, jednak z przewagą północno-zachodnich.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła — Mickiewicza 33. S-ów Mańkiewicz — Piłsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejowicza — Wielka 29 i Sarola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują apteki: Pako — Antokolska 42. Szaniyra — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE Pierwszorzędny — Ceny przystępne Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI Pierwszorzędny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Ministerstwo prolongowało termin rozbiórki straganów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu udzieliło odpowiedzi delegacji straganiarzy z rynku Drzewnego, która interweniowała u władz centralnych w sprawie zamierzonej przez magistrat eksmisji straganianarzy.

Ministerstwo zgodziło się na prolongowanie eksmisji i rozbiórki straganów do czasu rozpatrzenia tej sprawy. Zdecyduje się ona prawdopodobnie w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dziś wyjechał do Warszawy na jeden dzień kurator okręgu szkolnego wileńskiego B. M. Godecki. Zastępować go będzie nacelnik Lubojacki.

— Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na nauczycieli szkół średnich podaje

RWZA nie protestuje!

Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych prosi nas o zamieszczenie następującego oświadczenia:

1) w związku z prowadzoną przez T-wa Krajoznawczą akcją w sprawie budowy hydroelektrowni w Wilnie Rada oświadcza, że na ostatnim W. Zebraniu w dniu 4 lutego br. sprawa ta w ogóle nie figurowała na porządku dziennym ani też nie była tematem obrad;

2) w powyższej sprawie wniosek Polskiego T-wa Krajoznawczego oddz. w Wilnie zalecający Prezydium Rady zwrócić uwagę na akcję powyższego Towarzystwa został przez zebranych jedynie przyjęty do wiadomości. O żadnym przyłączeniu się Rady do akcji T-wa Krajoznawczego mowy w ogóle nie było.

Z wysokim poważaniem Wilno, 7 lutego 1938 r.

Cz. Wierusz - Kowalski Przewodniczący W. Zebrania dr. T. Szeligowski Sekretarz W. Zebrania

Katastrofa samolotowa pod Bezdanami

Pilot wyszedł cało, obserwator ranny

Wczoraj koło godz. 12 w dzień porożniczy na Porubanku został powalony o katastrofie lotniczej, która wydarzyła się pod Bezdanami.

Jak się okazało, katastrofie uległ samolot wojskowy, pilotowany przez kaprala. Prócz niego w maszynie znajdował się również pełniący obowiązki obserwatora por. Płotr Sobolewski.

Katastrofa nastąpiła z powodu braku

palwa. Samolot spadł ze znacznej wysokości w czasie próby lądowania i roztrzaskał się.

Dzięki szczęśliwemu przypadkowi pilot, kapral Graf, wyszedł cało. Por. Sobolewski został ranny w głowę, lecz życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza. Szczątki rozbitego samolotu zostały zabezpieczone. (c).

Z czasów Piłata



Na odbywającej się obecnie w Londynie Wystawie Palesyńskiej oglądać można kąwał rury z wodociągu, który Pilatus Pontius wybudował w r. 30 po nar. Chr. Woda ciągnęta doprowadzała wodę ze źródeł z okolic Hebronu aż do Jeruzolimy.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— II Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w środę dnia 9 lutego br. o godz. 20 w lokalu przy ul. Zamkowej 24. Na porządku dziennym referaty: d-ra M. Buraka p. t.: „Zabiegi operacyjne a choroby serca” i d-ra Z. Kieturakisa p. t.: „O leczeniu ropnych zapaleń oplotny”.

— 329 Środa Literacka. W dniu 9 bm. kpt. Eugeniusz Nowosielski wygłosi odczyt z przeżyciami p. t. „Wrażenia z podróży na wyspy półn. Polinezji i Filipiny”. Początek 20.15.

ZABAWY

— VIII Bal Prawników. Wielka Sala Miejska. 22.II.38 r. o godz. 23. Stroje wieczorowe. Niespodzianki, konkursy, nagrody.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, we wtorek dnia 8. II. o godz. 8.15 wiecz. Teatr Miejski gra w dalszym ciągu doskonałą komedię współczesną w 3 aktach Wi. Fodora „MYSZ KOŚCIELNA” z Jadwigą Zaklicką w roli głównej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś po cenach niższych grana będzie jedna z najpiękniejszych operetek repertuaru współczesnego „HR. LUXEMBURG” Lehara.

„TOSKA” w Lutni. W piątek z występem genialnego śpiewaka Dinu Badescu i świetnego polskiego barytona Dolnickiego oraz primadonny opery warszawskiej Franciszki Płatówny grana będzie po raz drugi i ostatni opera Pucciniego „Tosca”. Zainteresowanie tym wieczorem jest wyjątkowo wielkie.

TEATR „QUI PRO QUO”.

Dziś we wtorek przebijowa część rewiiwa i doskonała komedia muzyczna w jednym akcie pt. „Słodkie gryzeczki”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.20 i 9.00.

Uważaj! Możesz zostać milionerem przychodząc do „Qui pro quo”. By zachęcić szerzej koła publiczności do bywania w teatrze „Qui pro quo” i spopularyzowania jego doskonałych programów Dyrekcja Teatru będzie rozlosowywać codziennie od dnia dzisiejszego na każdym przedstawieniu jedną ćwiartką losu 41 Loterii Państwowej między wszystkich widzów, którzy nabyli w kasie bilet. Dzięki temu, prócz zobaczenia doskonałego programu, każdy bywalec teatru „Qui pro quo” o ile mu szczęście dopisze może zostać milionerem.

Policja poszukuje osobnika w rogowych okularach

W związku ze zmianą, która ukazała się wczoraj w jednym z pism wileńskich w sprawie pobicia dwóch Żydów na szosie z Wilna do Nowej Wilejki i rzekomym usiłowaniu utopienia ich w pobliskiej sadzawce, czego napastnicy zaniechali jedynie dlatego że napadnięci podnieśli rękę na modłę fałszywą, policja śledcza wszczęła dochodzenie.

W pierwszym rzędzie policja poszukuje „pewnego osobnika w rogowych okularach”, który w słowach tego pisma miał przewodzić napastnikom. (c).

RADIO

WTOREK, dnia 8 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Wesoła miniatura. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Gazeta dla wsi — pogadanka Witolda Rodziewicza. 13.15 Instrumentalne koncerty Mozarta. 14.25 „Wszystko i nic” — nowela Stefana Żeromskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadka historyczna” — audycja dla dzieci. 16.10 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.20 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Kresowe miasto Chojnice” — pogadanka. 17.15 Nasza marynarka gra. 17.50 „S. O. S.” — ratujcie nasze dusze — pogadanka. 18.00 Po mistrzostwach narciarskich Polski — felieton. 18.10 Chwilka litewska w języku polskim. 18.20 Recital klarinetowy Sylwestra Czornowskiego. 18.40 „Panegiryzm w literaturze sowieckiej” — felieton Czesława Żgorzelskiego. 18.50 Program na środę. 18.55 Nieśmiertelne książki „Tristan i Izolda”. 19.25 Przerwa. 19.30 Z piosenką i tańcem przez Polskę. 20.00 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert chóru Katedralnego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna. 21.55 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Ustronie”. 23.30 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 9 lutego 1938 roku.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Toscanini dyryguje; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka litewska; 13.15 Orkiestrowe utwory J. S. Bacha; 14.25 „Wszystko i nic” nowela Żeromskiego; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gosp. 15.45 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić”; 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa; 16.50 Pogadanka; 17.00 „18 lat na morzu” — odczyt; 17.15 „Bracia Dunięcy i S-ka” — lekka audycja muzyczno-słowna; 17.50 „Złoty i dobry ojciec wśród ptaków” — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 „Szczuczyn — zapomniane miasto” — pogadanka Stanisława Lachowicza; 18.20 „Dobra rada” — skecz Jerzego Zapasnika; 18.28 Muzyka z płyt; 18.35 „Znakomitość z Zachodu” — skecz w opr. Bolesława Piekarskiego; 18.50 Program na czwartek; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Na bałtyckim kursie” — nowela morska; 19.20 Koncert Chóru Męskiego Mieszkańców Domu Akademickiego; 19.35 „Rozwój neotomizmu w Polsce” — odczyt; 19.50 W 18 rocznicę dostępu do morza — przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego; 20.00 Koncert; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert hopinowski w wyk. Róży Etkin-Moszkowskiej; 21.45 „Charles Baudelaire” — kwadrans poetycki; 22.00 Kabaret muzyczny; 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka tan. 23.30 Zakończenie.

Zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem w pobliżu kościoła św. Kazimierza zastrzelił się esencją octową 17-letnia Natalia Kawecka, zam. przy ul. Tarfałki 19.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala. Kawecka, która jest służącą, targnęła się na życie po kłótni z pracodawczynią. (c).

Zgon desperata

Wczoraj zmarł w szpitalu św. Jakuba 19-letni Czesław Siankiewicz, zam. przy ul. Mickiewicza, którego znaleziono 4 bm. w Cieleńniku z oznakami zatrucia kwasem octowym.

Przyczyna samobójstwa, jak dotychczas, nie została ustalona. (c).

Proces czterech adwokatów

W procesie czterech adwokatów, który od 10 ub. m. toczy się przed Sądem Okręgowym w Wilnie przemawiało już pięciu obrońców. Wczoraj rozpoczął swoje przemówienie arw. Andrejew. Mowa ta była oczekiwana z dużym zainteresowaniem, ponieważ arw. Andrejew broni oskarżonego Dyzenhausa, którego najbardziej obciążają przemówienia prokuratora. Z tego też względu sala sądowa była wczoraj przepelniona publicznością; wiele zaś osób nie mogło do niej się dostać ku swemu wielkiemu niezadowoleniu.

Arw. Andrejew na początku zarzucił oskarżycielom, prok. Krzysztowiowi i Popowowi, że używali, nie mając ku temu żadnej podstawy, zbyt ostrych słów i określeń pod adresem oskarżonych. Nie ma dowodów na uzasadnienie określenia „banda adwokacka”, nie można też odsądzać oskarżonych od czci i wiary w ten sposób, jak to robili oskarżyciele.

Arw. Andrejew przyjmuje to, że w Rosji sowieckiej mógł istnieć przymus od dawania spraw majątkowych, które miały być zafalowane poza granicami Rosji „Kredyt Biuru”. Nie widzi jednak w tym zarzutu, obciążającego oskarżonych. Przymus taki mógł być poddany racją stanu, posiadający ograniczone prawa własności, miał większe uprawnienia w zafalowaniu swoich spraw majątkowych poza granicami państwa.

Dużo czasu poświęcił arw. Andrejew analizie dowodów w sprawie. Dziś dalszy ciąg przemówień obrońców. (c).

KRONIKA POLESKA

— KREDYTY NA WYKOŃCZENIE SZOSY PIŃSK — KOBRYŃ. W tych dniach Wydział Drogowy Pińskiego Wydziału Powiatowego otrzymał powiadomienie o przyznaniu przez Ministerstwo Komunikacji kredytów w wysokości 1.300.000 zł na wykończenie budowy szosy Pińsk — Kobryń.

Fundusz Pracy wyasygnował na ten cel 100.000 zł. W ten sposób istnieje gwarancja, że wreszcie Pińsk uzyska wygodne połączenie z centrum kraju za pomocą dobrej drogi kołowej, co niewątpliwie wpłynie korzystnie na motoryzację miasta, tym bardziej, że już zgłosiły się firmy ubiegające się o koncesję na utrzymanie komunikacji autobusowej.

Trzeba zaznaczyć, że do całkowitego ukończenia tej drogi pozostało zaledwie 22 km. Cały ten odcinek będzie wyłożony kostką bazaltową — „trylinką”, którą produkują betoniarstwo pińskie. Już od 7 bm. wznawia pracę betoniarstwo miejskie w Pińsku, w której znajduje zatrudnienie 150 ludzi, przy czym po dwóch tygodniach pracy nastąpi zmiana partii pracujących. W ten sposób wydanie odczęły się zadanie Komitetu Zimowej Pomocy. Jeśli dodać, że przy pracach drogowych ma być zatrudnionych około 700 robotników, stanie się oczywiste, że kwestia bezrobocia w Pińsku przestanie istnieć.

Prócz miejskiej betoniarńi Zarząd drogowy uruchomi szereg ruchomych małych betoniarń wzdłuż trasy robót.

— Odczyty Uniwersytetu Powszechnego. Związek Rezerwistów w Pińsku urządza w ramach Uniwersytetu Powszechnego następujące odczyty:

w dniu 11 lutego br. „Znaczenie sportu i wychowania fizycznego” — p. prof. J. Golebiowski;

w dniu 18 lutego br. — „Walka w polskości Śląska w XIX wieku” — p. prof. A. Stusek i w dniu 25 lutego br. — „Obrona Polski” — p. prof. L. Mocińska.

— Powiatowy Zw. Pr. Ob. Kobiet w Pińsku w najbliższym czasie uruchamia Biuro Pośrednictwa Fracy dla pracownic domowych.

Przy Biurze będzie urządzone schronisko dla kobiet bezdomnych tj. czasowo pozbawionych pracy i dachu nad głową.

— OZN uruchamia Chrześcijańska Kasę Bezprocentową. Wred. — Jak już pisaliśmy, OZN w Brześciu nad B powołuje do życia Kasę Bezprocentową. Onegdaj w salach Rady Miejskiej odbył się zebrań członków Kasy w liczbie 48

z których została wybrana Rada Kasy w osobach: Ignatowicz, Humeniuk, Kuczyński, Miazio, Olszewski, Kapuciński, dr Jurkowski, Maksymowicz, Gojrzewska i dr. Milewicz.

Na tymże zebraniu został odczytany statut Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowego Kredytu oraz wygłoszone przemówienie przez dr. Milwicza, przewodniczącą cego OZN Oddziału Miejskiego w Brześciu n. t. „Zadania i cele Kasy B. K. w Brześciu nad B.”, ponadto został wygłoszony krótki referat przez p. Wj. Nagadowskiego o formach współpracy i konieczności solidaryzowania się chrześcijan rzemieślników oraz drobnego kupiectwa na odcinku umacniania polskiego rzemiosła i handlu na ziemiach wschodnich.

— Powiat drohicki na Pomoc Zimową. Uboga ludność powiatu drohickiego dała jeszcze raz wyraz zrozumienia obowiązku obywatelskiego. Zbiórka na Pomoc Zimową przyniosła: 6.179 zł. gotówką, 225.000 klg. ziemniaków i 23.700 klg. zboża. Z akcji pomocy korzystało 157 rodzin.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W lesie odnaleziono zwłoki Chwedczuka Jana z chuforu Nowe Klonki w pow. drohickim. Jak ustalono, Chwedczuk był wynajętym przez urzędnika nadleśnictwa w Sosnowej celem odwiezienia go do Janowa i przywiezienia spowrotem do leśniczówki. Z leśniczówki Chwedczuk udał się spowrotem do domu i jak wskazują na to ślady w lesie, spłoszył mu się koń i zaczął biec przez las, uderzając saniami o drzewo. Chwedczuk uderzył głową o pień tak silnie, że zmarł na miejscu. Chwedczuk osierocił czworo dzieci i żonę.

— SAMOBÓJSTWO W POW. ŁUNINIECKIM. Wystrzałem z obciętego karabinu pozbawił się życia w swym mieszkaniu, Iludczyk Stefan, m-c wsi Łunina, pow. łuninieckiego. Powodem samobójstwa była obawa przed osadzeniem go w więzieniu za różne przestępstwa. Denat karany był 4-letnim więzieniem za zabójstwo i 1 miesięcznym aresztem za kradzież. — Obecnie groziło mu osadzenie w więzieniu za bójkę w sądzie i groźbę karalną.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

MYSZ KOŚCIELNA

Kurjer Sportowy

WKS „Śmigły” --- WKS „Kotwica” (11 : 5)

W niedzielę 6 bm. w teatrze br. Holeman w Pińsku odbyły się zawody bokserskie między wojskowymi drużynami „Śmigły” (Wilno) i „Kotwica” (Pińsk). Rzadko kiedy sztuka a tym bardziej odczyt, przyciągnęły tyle publiczności, co urządzony po raz pierwszy ruzg. Teatr był przepelniony.

Ogólnie zawody przeszły z przewagą „Śmigłego”. Gospodarze mają kilku rokujących nadzieje pięściarzy, jak Sadowski, Miel, Obiała, Porada, Wosiek i Bereziuk. Jednak brak treningu złożył się na honorową, jak na pierwszy raz, porażkę.

W wadze muszej Godek (Śmigły) łatwo zwyciężył na punkty Lipa.

W wadze koguciej Nowicki (Śmigły) położył w drugiej rundzie na deski ringu przez k. o. Sadowskiego.

Remisowy wynik przyniosła walka Szczepioka z Mendlem prowadzona w dość ożywionym tempie.

Następna walka w wadze lekkiej przynio-

ła mocno niewyraźne zwycięstwo Dębickiemu (Śmigły) na Obiała.

Najlepszą walką spotkania była bezwzględnie para Rodzicki — Porada (waga półśrednia) zakończona zwycięstwem Porady (Kotwica) przez k. o.

W wadze średniej zwyciężył na punkty Wosiek (Kotwica) Wildego bez wyraźnej przewagi.

Technicznie opanowany Wraga (Śmigły) bez trudu wypunktował Hoffmana (waga półciężka).

Ostatnia para Blum (Śmigły) i Bereziuk nie wykazała swych możliwości, już w drugiej rundzie Bereziuk rzucony przez k. o. na deski i pozwolił sobie za długo wypocząć. Obydwie ostatnie pary walczyły z rezerwą, szczególnie zawodnicy z „Kotwicy” stosowali defensywę wobec przewagi wzrostu i techniki gości.

Na ringu b. dobrze sędziował p. Niestorowicz. Sędzią punktowym był p. Z. Kaleński, obaj z Wilna.

Tabela mistrzostw bokserskich Polski

W tabeli drużynowych mistrzostw bokserskich Polski prowadzi obecnie Warta, która najprawdopodobniej zdobędzie znowu tytuł mistrza. Na drugie miejsce wysunął się na razie Śląski Ruch.

	gier	pkt.	st. zw.
1) Warta	3	6 : 0	36 : 12
2) Ruch	3	4 : 2	24 : 24
3) H. C. P.	3	2 : 4	21 : 27
4) Flota	3	0 : 6	15 : 33

Dwie porażki reprezentacji piłkarskiej Pragi

W międzymiastowym meczu piłkarskim rozegranym w Berlinie wobec 35 tysięcy widzów Berlin pokonał Pragę czeską 4:1 (2:1).

* * *

Druga reprezentacja Pragi czeskiej walczyła w Pradze z reprezentacją Strassburga, przegrywając 1:3 (0:2). Zawody odbyły się wobec 10.000 widzów.

Ballangrud mistrzem łyżwiarskim świata

W drugim dniu mistrzostw łyżwiarskich świata w jeździe szybkiej odbyły się w Davos dwie pozostałe konkurencje. Polak Kalbarczyk nie startował ze względu na odniesioną w sobotę kontuzję.

Na 1500 mtr. zwyciężył Norweg Engestangen w czasie 2:15,9 przed Norwegiem Ballangrudem 2:16,1 i Lotyszem Berzinssem 2:16,4.

Na 10.000 mtr. zwyciężył Norweg Ballangrud przed swoim rodakiem Mathisenem w jednakowym czasie 17:14,4. Obaj w ten sposób pobili rekord świata na tym dystansie. Trzecie miejsce podzielili Holender Langedijk i Austriak Wazulek w czasie 17:28,2.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobył Norweg Ballangrud 190,907.

- 1) Wazulek (Austria) 192,233.
- 2) Mathisen (Norwegia) 192,660.
- 3) Berzins (Łotwa) 194,197.
- 4) Stakrud (Norwegia) 194,558.

Cecylia Coledge zdetronizowana przez Megan Taylor

W Sztokholmie rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej pań. Zawody zakończyły się wielką niespodzianką w postaci zdetronizowania mistrzyni świata Angielki Cecylii Coledge przez swoją rodaczkę Megan Taylor. Trzecie miejsce zajęła Amerykanka Hedy Stenul. Ogółem startowało 12 zawodniczek z 6 państw. Mistrzyni Austrii Emmy Puzinger musiała się wycofać z powodu kontuzji.

Proszki
"MIGRENO-NERVOSIN"
ZEJN. FABR.
KOGUTEK
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIŁ. P.

Wiadomości radiowe

BUDOWA ROZGŁOSI DLA ŁUCKA.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio prowadzi w swych warsztatach w Mokotowie — równocześnie z montowaniem aparatury nadawczej dla nowej rozgłośni w Baranowiczach — budowę części dla nowej rozgłośni w Łucku.

Zgodnie z przyjętym planem, radiostacja w Baranowiczach będzie niebawem wykończona i na wiosnę rb. zacznie nadawanie próbną, w czerwcu rozpocznie już normalną działalność propagandową.

W następnym, bezpośrednim etapie, nastąpi montowanie części aparatury nadawczej dla rozgłośni w Łucku, aby uruchomienie i tej stacji odbyło się również w przewidzianym terminie.

Rozgłośnia w Baranowiczach będzie pracowała na fali 711 m.

Każda z dwóch nowych rozgłośni kresowych będzie nadawała z mocą 50 kw. w antenie.

BOY-ZELEŃSKI MÓWI PRZEZ RADIO.

Dnia 8 lutego o godz. 18.55 w cyklu „Niesmiertelne książki” mówić będzie o „Tristanie i Izoldzie” Tadeusz Żeleński-Boy, w którego przekładzie odczytane zostaną fragmenty poezji rycerskiej. Opracowana przez znakomitego Bediera ze starych tekstów legenda ta wprowadzona została przed kilkudziesięciu laty do literatury europejskiej i oczarowała swoim pięknym, czytelników wszystkich narodowości.

Czy się podobam?..



— Oto pełne troski pytanie Pani...
— Niezawodnie! O ile dopomoże Pani naturze i usterki cery pokryje delikatnym, jak pył kwiatów, przylegającym, nieszkodliwym, nadającym świeżość i mat

ładrem
ABARID

Ks. Sapieha przeciwko skarbowi państwa

Wczoraj wydział cywilny Sądu Apelacyjnego rozpatrywał sensacyjnie powództwo księcia Sapiehy przeciwko skarbowi państwa o wyjęcie z posiadania Dyrekcji Lasów Państwowych olbrzymiej Puszczy Wielkolewskiej, znajdującej się obecnie pod zarządem nadleśnictwa zdzielińskiego.

Powództwo powództwo księcia Sapiehy przeciwko skarbowi państwa obejmowało szereg majątków o łącznym obszarze 43 tysięcy ha. Majątki te były w swoim czasie po powstaniu skonfiskowane przez rosyjski rząd zaborczy i przeszły na własność rosyjskiego skarbu państwa. W Niepodległej Polsce przeszły one pod zarządek odpowiednich dyrekcji leśnych. Po wyjściu ustawy, pozwalającej na rewindykację majątków skonfiskowanych powstaniem przez rząd rosyjski, ks. Sapieha wszczął ten olbrzymi proces.

Sprawa w ten sposób się rozwijała, że ks. Sapieha zdołał wejść w posiadanie 13 tysięcy ha; kilku zaś obiektów wrzekał się fak, że sprawa, rozpatrywana wczoraj, dotyczyła dwóch obiektów o łącznym obszarze 5,5 tysięcy ha, znajdujących się w powiecie stonińskim.

Z ramienia ks. Sapiehy występował adwokat Szyszkowski z Warszawy.

Wyrok ma być ogłoszony pod koniec bieżącego miesiąca. Sprawa ze względu na zrozumiałych wzbudza ogromne zainteresowanie. (z).

BILANS

Wileńskiego Prywatn. Banku Handlowego S. A.

na 31 grudnia 1937 r.

AKTYWA: Kasa i sumy do dyspozycji: zł 467.281,72; Waluty zagraniczne zł 1.341,79; Papiery wartościowe i kupony zł 739.461,84; Papiery wartościowe, ust. kap. zapas. zł 64.680; Udziały konsorc. zł 50.000; Banki krajowe zł 22.183,32; Banki zagraniczne zł 33.701,60; Dyskonto zł 3.772,563; Protesty zł 182.323,49; Kredyty w rach. bież. zł 4.123.554,04; Poż. term. (ukł. za postr. B-ku Akcept.) złotych 1.012.462,84; Nieruchomości zł 1.153.424,02; Różne rachunki zł 225.273,58; Suma bilansowa zł 11.848.250,24; Dłużnicy z tyt. gwarancji zł 1.233.583,42; Inkaso zł 2.502.133,57; Razem zł 15.583.967,23.

PASYWA: Kapitał zakładowy zł 2.500.000; Kapitały rezerwowe zł 127.908,81; Fundusz amortyzac. nieruchomości zł 24.796,02; Wkłady zł 5.895.269,07; Rachunki bieżące złotych 155.896,36; Różne natychm. płatne zobowiąz. zł 60.653,32; Banki krajowe zł 791.348,38; Banki zagraniczne zł 243,59; Redyskonto weksli zł 1.965.515,36; Różne rachunki zł 318.478,68; Zysk zł 8.140,65; Suma bilansowa zł 11.848,24; Zabowiąz. z tyt. udział. gwarancji zł 1.233.583,42; Różne za inkaso zł 2.502.133,57; Razem zł 15.583.967,23.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW: Na podatek dochod. za r. 1936 zł 3.789,81; Procenty i prowizje wypłacone zł 525.799,75; Koszty handlowe zł 342.920,30; Podatki złotych 49.322,54; Amortyzacja zł 12.928; Odpisy na dłużnikach zł 407.773,45; Zysk zł 8.140,65; Razem zł 1.346.884,69. Pozostałość zysku z r. 1936 zł 3.789,81; Procenty i prowizje pobrane zł 1.208.386,65; Różnice kursowe zł 75.648,97; Dochody z nieruchomości złotych 19.238,98; Zwrot sum dawn. odpisanych zł 41.174,43; Różne zł 2.435,66; Razem złotych 1.346.884,69.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczakowa
Ordynator Szpitala Sawicza. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-06. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Handel i Przemysł

KARBOLINIE SADOWNICZA do opryskiwania drzew owocowych oraz nasłona inspektowe poleca W. WELER, Wilno, Sado wa 8 — tel. 10-57; Zawalna 18 — tel. 19-51.

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne, popielinowe, modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30. Własna wytwórnia ubiwa damskiego i męskiego.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ ZARAZ sosnowy budulec na budowę domu w Wilnie, ul. Chelmska Nr 25.

Radością życia jest

Ichtiomentol
stosowany przy reumatyzmie usmierza ból i chroni przed zaziębieniem oraz gryzą.
Do nabycia we wszystkich aptekach

CASINO

Bożyszcze kobiet

Ostatni dzień
oraz najslynniejsza tancerka świata ELEANOR POWELL w filmie który olśni wystawą, tempem i czarującymi melodiami
Zaczął się w pociągu
Nadprogram: DODATKI
Początek o godz. 4-ej

SWIATOWID

Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej prod. filmowej

„Znachor”
w-g najpoczytniejszej powieści Dolegi-Mostowicza. W rol. gl.: Bąrszczewska, Cwiklińska, Stępowski, Zacharewicz, Węgrzyn, Łoziński i In. Początek: 5—7—9, w niedzielę od 1-ej

Kino MARS

Kolosalne powodzenie. Urok i czar Jacka Londona i Curwooda

przeniesiony na taśmę filmową
Włóczęgi północy
Zdała od świata cywilizowanego w niezbadanej krainie podbiegunowej, wśród Eskimosów, gór lodowych i plonących lasów rozgrywa się tragiczna przygoda „latającego doktora...”
Piękny kolorowy nadprogram

Pierwsza Chrześcijańska **SKŁADNICA WSZELKIEJ PRZĘDZY**
w Wilnie, przy ul. Św. Jańskiej 7 **K. i P. Kondratowicz**
poleca: **WŁÓCZKĘ, WEŁNĘ** do robót ręcznych, Jedwab do haftu, Wełnę masywną, Przędzę pończoszną, Bawełnę do tkanin wiejskich, Siecl rybackie
WIELKI WYBÓR CENY NISKIE

Nieodwołalnie ostatni dzień
DYMSZA I BODO
jako „ROBERT i BERTRAND”
Jutro premiera!
Rewelacja na skalę światową. Wielkie wydarzenie.
Najczarowniejszy film jaki się widział w ciągu ostatnich lat
ROMANS SZULERERA
W roli gl. genialny **Sacha GUITRY**, który jest zarazem autorem scenariusza, reżyserem i wykonawcą tytułowej roli.
Wystarczy ten jeden film, aby wszystko co było dotychczas, przestarzało się nagle.

Film, który wzbudził zainteresowanie całego świata
HELIOS **Towarzysze broni**
Nieodwoł. ostat. dzień
Film, w którym każdy z bohaterów mówi swoim językiem; francuskim, rosyjskim, niemieckim i angielskim. Każdy powinien ten film obejrzeć. **Atrakcja i Aktualności.**

Wkrótce. Pierwszy polski film seksualno-obyczajowy
ZA ZASŁONĄ

Teatr „QUI-PRO-QUO” — Ludwisarska 4, tel. 26-87
„WESOŁE GRYZETKI”

Szampańska komedia muzyczna w 1 akcie oraz bogaty program rewiowy, w którym udział bierze cały zespół. Nadprogram świat. sławy trio ekscentryków BRAUN w now. repertuarze
Początek o godz. 6.20 i 9-ej wiecz., w niedzielę i święta o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

Wstrząsające arcydzieło filmowe
OGNIKO **WALC DLA CIEBIE**

W rolach głównych: Camilla Horn i Louis Graweure
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

CERA TŁUSTA wymaga **Seta-Perfection**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylijska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Woleżyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odniesieniem do domu w kraju — 3 zł., z adresacją 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19